KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 14 KWIETNIA 1933 ROKU. | Nr. 104.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

NARADY RZYMSKIE

DALEKO IDĄCE PLANY MUSSOLINIEGO.

RZYM, 13.4. W uwzględnieniu oficjalnego programu pobytu ministrów niemieckich w Rzymie odbyło się w środę śniadanie, wydane przez Mussoliniego. Również Mussolini przyjął wczoraj kanclerza Austrji, Dolfusa.

Papen i Goering byli dziś na audjencji u Papieża, w czasie której omawiano sytuację kościoła w Niemczech. Po audjencji u Papieża minister Goering był przyjęty przez sekretarza stanu Pacelli'ego.

UNJA NADDUNAJSKA.

RZYM, 13.4. Mussolini zdąża do zbudowania unji naddunajskiej, którą chce oprzeć na ścisłym związku państwowym Austrji i Węgier oraz związać ją paktem z Rzymem.

Mussoliniemu bardzo zależy na pośpiechu i z tego względu wybrał on moment obecny do przeprowadzenia wstępnych rozmów z Niemcami. Mussolini bierze pod uwagę obecną polityczną izolację Niemiec i spodziewa się uzyskać zgodę Hitlera, wzamian za pomoc Włoch w żądaniach Niemiec, rewizji granic i zrównania zbrojeń. Jasnem jest, że zgoda Hitlera na plany Mussoliniego byłaby jednoznaczna z pogrzebaniem idei Anschlussu. Mussolini, rozumiejąc wielkość tej ofiary, gotów jest zapłacić za nią poparciem niemieckich projektów w stosunku do Ukrainy.

TAJNA KONFERENCJA.

Podobno odbyła się wczoraj w godzinach wieczornych poufna narada w prywatnym lokalu jednego z zaufanych mężów Mussoliniego, przyczem zaproszeni, ażeby nie zwracać uwagi, przyjeżdżali o różnych godzinach. W naradzie mieli uczestniczyć obaj ministrowie niemieccy i kanclerz Dolfus.

WIZYTA U PAPIEŻA.

BERLIN, 13.4. Z Rzymu donoszą: W rozmowie z dziennikarzami niemieckimi wice-kanclerz Papen zaprzeczył wiadomościom, jakoby konferencje jego w Watykanie pozostawały w związku ze sprawą konkordatu między Rzeszą niemiecką a stolicą Apostolską, lub z utworzeniem nowej partji katolickiej w Niemczech. Nie była również poruszana sprawa traktowania żydów w Niemczech. W rozmowie z Ojcem św. wice-kanclerz przedstawił tylko prawdziwy bieg wydarzeń w Niemczech, przyczem odniósł wrażenie, iż Papież jest doskonale poinformowany. Wizyta w Watykanie miała pozatem charakter czysto prywatny.

Plan Mussoliniego nazwał Papen „genjalną koncepcją", wyrażając jednocześnie oczekiwanie, że rokowania międzynarodowe w tej sprawie zakończą się powrotem do pierwotnej formy projektu premjera włoskiego.

Zgon ś. p. min. Boernera

Następcą jego wicemarsz. Polakiewicz.

WARSZAWA, 13.4. W środę o godz. 22 zmarł minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner. W końcu minionego tygodnia zapadł na płuca, przed 5 dniami przewieziono go do Omegi, gdzie dokończył żywota.

Zmarły liczył lat 58. Po studjach na politechnice darmsztadzkiej pracował na kolei warszawsko - wiedeńskiej, skąd wskutek swej akcji w PPS. musiał się przenieść do Ostrowca, gdzie w r. 1905 ogłosił „republikę ostrowiecką", której był prezydentem. Skazany na śmierć, zbiegł do Małopolski. Wstąpił do legjonów, a w r. 1918 stał na czele milicji ludowej. Przez pewien czas był attaché wojskowym w Moskwie. W r. 1928 pełnił funkcje prezesa Polminu. Od r. 1929 był ministrem poczt i telegrafów.

Pogrzeb śp. min. Boernera odbędzie się w sobotę.

Narazie kierownictwo Min. poczt objął podsekretarz stanu Drzewiecki.

Prawdopodobnie miejsce zmarłego ministra zajmie wicemarsz. Sejmu Polakiewicz.

Rozbiory Polski w imię pokoju

Znamienny artykuł Herriota.

PARYŻ, 13.4. „Information" drukuje artykuł Herriota pt. „Pomawianie Francji o hegemonję", w którym b. premjer, poruszając zagadnienie paktu 4 mocarstw oraz rewizji granic, pisze: „kiedy czytałem pierwotny tekst projektu, najściślej odzwierciadlający ideę jego autora, a przedewszystkiem art. 2, dotyczący rewizji traktatów, wobec poruszenia w tym czasie sprawy t. zw. korytarza polskiego, przypomniałem sobie historję najbardziej tragiczną, a mianowicie rozbiory Polski.

Trzykrotne rozbiory w 1778, 1793 i 1795 r. nie były przeprowadzone inaczej, czyż Francja zgodziłaby się dziś powrócić do minionej polityki Prus, Austrji i carskiej Rosji i przyjąć to na swój rachunek?

Nie zapominajmy, my demokraci francuscy, iż pierwszy rozbiór Polski został dokonany właśnie w imię pacyfikacji".

Artykuł swój, polemizujący z poglądami Lloyd Georgea, Herriot kończy uwagą, iż projekt Mussoliniego jest zbyt wąską podstawą, aby na nim można było budować pokój świata, i twierdzi ze stanowczością, iż nie jest hegemonją ze strony Francji obrona wolności narodów oraz instytucji Ligi Narodów.

MAC DONALD CHCE POZYSKAĆ ROOSEVELTA

dla koncepcji rewizji traktatów.

LONDYN, 13.4. Według informacyj, które przedostają się do prasy z ministerstwa spraw zagranicznych, w Waszyngtonie, obok spraw gospodarczych, poruszane będą również zagadnienia polityki europejskiej.

Istnieje naogół przeświadczenie, że Mac Donald, który, mimo wszelkich zaprzeczeń, jest zdecydowanym zwolennikiem rewizji granic i pod tym względem popiera rewizjonistyczne tendencje Niemiec, będzie usiłował pozyskać Roosevelta. Wtajemniczeni podkreślają, że na kształtowanie się opinji Mac Donalda oddziaływują niezwykle silne wpływy niemieckie, a w szczególności ma działać gubernator Banku Angielskiego, Norman.

„Wielka trójka" w Waszyngtonie.

PARYŻ, 13.4. Z Waszyngtonu donoszą, że były premjer francuski Herriot natychmiast po swem przybyciu odbędzie prywatną konferencję z prezydentem Rooseveltem. Ponieważ Mac Donald, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie jeszcze w Waszyngtonie, rozpoczną się narady trzech mężów stanu, które będą dotyczyły wszystkich zagadnień polityki ogólnej. Odpowiada to życzeniu prezydenta Roosevelta, który propaguje myśl ściślej współpracy pomiędzy trzema wielkiemi demokracjami zachodu.

Ostrzeżenie „Stahlhelmu"

W urzędowym organie tygodniowym „Stahlhelmu" ukazała się pod datą 6 bm. deklaracja, protestująca przeciwko wcielaniu się oddziałów szturmowych hitlerowskich do spraw „Stahlhelmu".

Deklaracja stwierdza, że kierownictwo „Stahlhelmu" unikało dotychczas publicznego podnoszenia tej sprawy w celu uratowania jedności narodowego frontu, lecz obecnie staje się to niemożliwem; „stan, jaki trwa obecnie, wprowadza do szeregów Stahlhelmu rozjątrzenie i narusza jedność narodowego frontu".

Deklaracja zapowiada, że w razie dalszego stosowania przemocy do organizacji „Stahlhelmu" z ich strony będzie przeciwstawiony stanowczy opór, „który doprowadzić może do decydującego wybuchu na froncie narodowym".

Deklaracja ta umieszczona została pod tytułem: „Poważne ostrzeżenie".

Odebranie debitu

PISMOM POLSKIM.

BERLIN, 13.4. „Boersen Kurier" donosi, że rząd Rzeszy odebrał debit pocztowy na Niemcy dalszym czterem dziennikom polskim: „Gazecie Polskiej", Gazecie Gdańskiej", „Gońcowi Śląskiemu" i „Słowu Pomorskiemu".

Nowy ambasador

AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

LONDYN, 13.4. — Nowy ambasador amerykański w Polsce, James Mac Curley urodził się w Bostonie w r. 1884 i znany był jako wybitny działacz na terenie Bostonu i jako ekonomista. Od r. 1911 do 1914 Mac Curley był członkiem izby reprezentantów z ramienia partji demokratycznej. W r. 1914 wybrany był na burmistrza Bostonu, na którem to stanowisku pozostaje z przerwami do dziś, uzyskawszy trzykrotną reelekcję.

Pruska demonstracja

NAD GRANICĄ POLSKĄ.

GDAŃSK, 13.4. W Pile został otwarty zjazd związku pruskiego nauczycielstwa, odbywający się pod hasłem: „Niemiecki wschód i jego szkoła". Zjazd trwać ma 3 dni i ma być wielką demonstracją polityczną nad granicą polską. W ostatnim dniu zjazdu ma się odbyć odsłonięcie „pomnika niemczyzny", postawionego w okolicy Piły, w Motylewku, o sto metrów od granicy polskiej.

Poprawki Francji

BĘDĄ PRZYJĘTE PRZEZ MUSSOLINIEGO.

PARYŻ, 13.4. Korespondent rzymski „Le Temps" donosi, iż odpowiedź francuska na propozycję paktu 4 mocarstw nie znajduje w prasie włoskiej oddźwięku w formie jakichkolwiek szczególniejszych informacyj, czy też komentarzy. Rzymskie koła polityczne przypuszczają, iż rokowania wkroczyły już w nową fazę. Uzależnione są one w wielkiej mierze od stanowiska Mussoliniego wobec memorandum francuskiego.

Przeważa pogląd, że Mussolini nie przeciwstawi się memorandum francuskiemu i że Europa znajduje się w przededniu nowych narad, które będą miały duże znaczenie dla idei pokoju. Prasa włoska podkreśla z naciskiem obecność w Rzymie niemieckich i austrjackich mężów stanu, co dowodzić ma wzrostu znaczenia Rzymu w polityce międzynarodowej.

Sokolstwo polskie

NA CZELE RUCHU GIMNASTYCZNEGO.

LOZANNA, 13.4. Na odbywającem się tutaj 20 posiedzeniu międzynarodowej federacji gimnastycznej (FIG.), zrzeszającej kilka miljonów gimnastyków, którzy reprezentują ogółem dwadzieścia ośm narodów, dokonano, w związku ze zgonem długoletniego prezesa śp. Karola Cazalet (Francja), obioru nowego prezydjum. Prezesem federacji obrano prezesa sokolstwa polskiego, Adama hr. Zamoyskiego, wiceprezesami — hr. Goblet d'Alviella (Belgja) i p. Capelli (Włochy).

Katastrofa lotnicza

POD TORUNIEM.

TORUŃ, 13.4. W nocy z 12 na 13 bm. samolot 4 pułku lotniczego, pilotowany przez plutonowego Poluszyńskiego, odbywał ćwiczenia. W aparacie był jako obserwator porucznik Chłopik. W chwili, kiedy płatowiec przelatywał nad Wisłą, w okolicy Jakubskiego Przedmieścia, zaczął nagle spadać. W obliczu niechybnej śmierci obaj lotnicy wyskoczyli ze spadochronami.

Plutonowy Poluszyński wylądował szczęśliwie na twardym gruncie, natomiast por. Chłopik doznał przy lądowaniu na brzegu Wisły skomplikowanego złamania ramion. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odwiozło por. Chłopika do szpitala wojskowego okręgoweg. Przyczyny wypadku nie można narazie stwierdzić, gdyż dotychczas nie znaleziono aeroplanu. Prawdopodobnie wpadł on do Wisły.

Nie będzie wymiany

WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z ZSRR.

Rozeszły się pogłoski o rzekomo mającej nastąpić w niedługim czasie wymianie więźniów politycznych między Polską i ZSRR. W związku z tem dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż wymiana więźniów politycznych między Polską i Sowietami została zakończona dnia 15 września 1932 roku i dalsze wymiany nie są przewidziane.

Proces angielskich inżynierów

oskarżonych o sabotaż i szpiegostwo.

MOSKWA, 13.4. W środę rozpoczął się proces przeciwko inżynierom angielskim firmy „Wickers". Na ławie oskarżonych zasiada, oprócz 8 inżynierów angielskich 10 obywateli sowieckich.

SABOTAŻ — SZPIEGOSTWO — PRZEKUPSTWO.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym:

1) Uprawianie sabotożu przez dokonywanie rozmyślnych uszkodzeń maszyn fabrycznych, 2) szpiegostwo, przez gromadzenie tajnych wiadomości o armji i sytuacji wewnętrznej ZSRR. i używanie ich na szkodę państwa rosyjskiego, 3) stosowanie przekupstwa urzędników sowieckich.

Oskarżonych inżynierów angielskich broni ośmiu adwokatów z adwokatem londyńskim Gatesem na czele. Gates od kilkunastu dni przebywa w Moskwie, zaznajamiając się z aktami sprawy i sowiecką procedurą sądową. Rozprawa odbywa się w lokalu dawnego klubu ziemiańskiego, pod przewodnictwem Ulricha, znanego z szeregu procesów przeciwko sabotażystom. Oskarża prof. Wyszyński oraz prok. Rogowski.

CENTRALA W LONDYNIE.

Oskarżenie zawiera 77 stron pisma maszynowego i wylicza szereg aktów dywersyjnych, dokonywanych jakoby w elektrowniach w Moskwie, w Zujewie, w Złotoujściu i Baku.

Akcja dywersyjna miała być jakoby scentralizowana w rękach szefa wydziału eksportowego „Metropolitan Wickers" Richardsa, b. oficera angielskiego w korpusie ekspedycyjnym w Archangielsku.

Akt oskarżenia stwierdza, że wszyscy podsądni obywatele sowieccy do winy się przyznali, a z angielskich inżynierów potwierdził fakty oskarżenia inż. Mac Donald. Pozostali inżynierowie angielscy w liczbie 5 winie swojej zaprzeczają.

Odczytanie aktu oskarżenia wypełniło posiedzenie przedpołudniowe.

PRZYZNAJE SIĘ, WYRAŻA SKRUCHA OBIECUJE POPRAWĘ.

Drugie posiedzenie sądu w godzinach popołudniowych wypełniło w całości zeznanie inż. Gusiewa, naczelnika elektrowni w Złotoujściu. Potwierdził on, że był członkiem kontrrewolucyjnej organizacji sabotażowej, której celem było niszczenie przemysłu sowieckiego.

Do organizacji tej wstąpił na polecenie inż. Mac Donalda, który mu polecił objąć stanowisko szefa grupy dywersyjnej, z określonem zadaniem dezorganizacji elektrowni w Złotouściu.

Akcja grupy spowodowała szereg katastrof, które omal że nie doprowadziły do zupełnego unieruchomienia elektrowni.

Dalej oskarżony zeznaje, że na polecenie Mac Donalda werbował do organizacji inżynierów z innych również zakładów. Konferencje pomiędzy nim a Mac Donaldem odbywały się przy udziale inż. Thorntona w czasie jego przyjazdów do Złotouścia.

Swe długie zeznania i konfrontację z innymi podsądnymi Gusiew kończy wyrażeniem żalu i skruchy za dokonaną zdradę narodu rosyjskiego i ustroju sowieckiego oraz obiecuje odrobić zło całem dalszem swojem życiem, jeżeli wina zostanie mu darowana.

GPU. ZEZNAŃ NIE WYMUSZAŁO.

Inż. Mac Donald potwierdza tylko fakt korzystania z informacyj Gusiewa, odnośnie produkcji fabryk w Złotouściu i innych zakaldów przemysłu wojennego, przyczem zaznacza, że wiadomości te zbierał wyłącznie dla swego użytku.

Inż. Thornton przyznaje się do trzykrotnego spotkania się z Gusiewem, jednakże zaprzecza temu, co miał zeznać Gusiew, że wiedział o stałej łączności pomiędzy Gusiewem a Mac Donaldem. Widzenia jego z Gusiewem miały mieć wyłącznie charakter służbowy i ograniczały się ściśle do spraw technicznych. Sprzeczność w zeznaniach obecnych z temi, które złożył w śledztwie, tłumaczy swem ówczesnem zdenerwowaniem. Podsądny oświadcza kategorycznie, że w G. P. U. nie stosowano żadnego przymusu.

TAJEMNICZY RICHARDS.

Następnie zeznawał niejaki Sokołow, który potwierdził słowa Gusiewa.

Jedna z sowieckich urzędniczek firmy Wickers, niejaka Kuzniecowa, oświadczyła, że inż. Chorton miał rzekomo otrzymywać wskazówki od angielskiego konsula generalnego, dotyczące przeprowadzenia akcji sabotażu i szpiegowskiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się przesłuchanie Thortona. W ciągu obrad pada często nazwisko przedstawiciela firmy Wickers w Moskwie Richardsa, który powrócił do Anglji. Akt oskarżenia kładzie nacisk na rolę Richardsa, który miał kierować akcją szpiegowską z ramienia Intelligence Service.



Lotnik włoski podoficer Agello, który przeleciał jezioro La Garda z szybkością 682.4 klm. na godzinę.

STOSUNKI HANDLOWE ANGIELSKO-SOWIECKIE

zależą od wyniku procesu.

LONDYN, 1 .4. Angielsko - sowiecki układ handlowy wygasa w poniedziałek. Z dniem tym Sowiety nie będą mogły korzystać z klauzuli największego uprzywilejowania, jednakże wymiana towarów będzie się odbywać nadal dopóki rząd angielski nie skorzysta z uchwalonych pełnomocnictw celem wydania zakazu przywozu towarów sowieckich. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wydanie podobnego zakazu jest uzależnione od wyniku moskiewskiego procesu inżynierów angielskich. Dlatego też nie należy oczekiwać powzięcia decyzji w tej sprawie przed zakończeniem procesu.

Obława w „Nowej Moskwie"

na niemieckich komunistów.

BERLIN, 13.4. Policja polityczna urządziła dziś wielką obławę w północnej dzielnicy miasta, dokonując licznych rewizyj w kolonji robotniczej, zwanej „Nowa Moskwa". Akcja ta motywowana jest licznemi napadami na narodowych socjalistów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach pod osłoną nocy. W rewizjach brało udział 800 policjantów Skonfiskowano znaczną ilość bibuły wywrotowej i broni. 4 mieszkańców aresztowano. Zasekwestrowano przytem budynek z salą rozrywkową, gdzie mieścić się będzie odtąd schronisko dla narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Podobną obławę przeprowadzono w południe również w innej dzielnicy miasta, gdzie dochodziło ostatnio do licznych starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami.

Katedra dla Einsteina

PARYŻ, 13.4. — Izba deputowanyck na wniosek ministra oświecenia publicznego, De Monzie, uchwaliła utworzyć dla prof. Einsteina katedrę fizyki i matematyki w College de France katedrę literatury i języków słowiańskich, celem umożliwienia powołania na to stanowisko Adama Mickiewicza.

Walka z marksizmem

W HITLEROWSKICH NIEMCZECH.

BERLIN, 13.4. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa partja socjal-demokratyczna w Niemczech zostanie rozwiązana.

Zamordowanie adwokata-żyda

PODOBNO TO PROWOKACJA.

BERLIN, 13.4. W Kamienicy zamordowany został adwokat-żyd dr. Weinert. Trzech napastników z opaskami szturmowców przybyło nad ranem do mieszkania Weinerta i aresztowało go. Nazajutrz rano znaleziono Weinerta na peryferjach miast z przestrzeloną skronią. Kierownictwo oddziałów szturmowych oświadczyło, że chodzi tu prawdopodobnie o czyn prowokacji.

FATALNA SYTUACJA GORGONOWEJ

po druzgocącej opinji prof. Olbrychta.

KRAKÓW, 13.4. — Z wczorajszych zeznań biegłych lwowskich, dr. Opieńskiego i prof. Westfalewicza, oraz częściowo z opinji ekspertów warszawskich, inż. Szymczaka i dr. Lewandowskiego, okazuje się, że na futrze Gorgonowej stwierdzono ślady krwi Lusi, takież ślady znaleziono na zapałce, leżącej koło łóżka zamordowanej.

DRUZGOCĄCE WYWODY.

Sprawa Gorgonowej w świetle wywodów prof. dr. Olbrychta przedstawia się fatalnie. Okazuje się, że w procesie poszlakowym sytuacja oskarżonego może gorzej wyglądać po wywodach przedstawiciela nauki, zwłaszcza, jeśli operuje on pełnemi nieodpartych logicznych rozumowań momentami. Dla oskarżonego jest to bardziej zabójcze, niż najbardziej obciążające zeznania świadków,

Gorgonowa zdaje się rozumieć to. Jest blada, zmęczona. W rozmowie z obrońcą powiedziała, że nie wie, czy długo to wytrzyma. Należy się więc spodziewać wybuchu i z tej strony.

Sensację wywołało na sali oświadczenie Olbrychta, który mówił o badaniach, przeprowadzonych w Warszawie. Jak się okazuje, Warszawa ustaliła, iż na dżaganie niema śladów krwi. Tymczasem oglądając dżagan, prof. Olbrycht znalazł dwie krwawe plamy, które sfotografował.

DALSZE ZEZNANIA PROF. OLBRYCHTA.

KRAKÓW, 13.4. — Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 9.35 załatwieniem przez przewodniczącego kilku spraw formalnych, poczem dr. Jendl stawia prof. Olbrychtowi pytania w związku z szeregiem zarzutów obrony.

Pierwsze pytanie dotyczy kwestji chłodnięcia ciała.

Prof. OLBRYCHT: — Sprawa oziębienia zwłok zależy od wielu czynników, o których już szeroko mówiłem. Nie można z całą bezwzględnością ustalić, kiedy zwłoki stały się zimne, choć wiemy, iż terminy wahają się w dużych granicach. Kończyny ciała stygną prędzej, co również zależy od warunków zewnętrznych, przeciętnym jednak terminem jest czas 3 — 4 godzin, który to czas przyjmuje prof. Wachholc, Haberda i in. Z przewodu sądowego ustalone mamy dwa momenty, t. j. że w chwili wykrycia mordu, t. j. o godz. 1.30 zwłoki były ciepłe, oraz że o godz. 4.10 rano zwłoki były już zimne. Oziębienie zwłok następuje zwolna. Najpierw robią się one letnie, chłodne, zimne, zimniejsze. Na zasadzie posiadanego materjału można ustalić, iż śmierć nastąpiła między godziną 12 a 12.30.

TREŚĆ ŻOŁĄDKA ZAMORDOWANEJ.

W dalszym ciągu prof. Olbrycht odpowiada na pytanie przewodniczącego, na okoliczność pokarmu, znalezionego w żołądku zamordowanej. [illegible] trawienie zależy od szeregu czynników, jak od pokarmu, od indywidualnej siły żołądka, od stanu psychicznego i fizycznego, od pozycji danej osoby i t. d.

— Jeżeli o godz. 8 wiecz. Lusia jadła pierożki z mięsem, to na zasadzie sekcji zwłok, t. j. po zbadaniu pozostałej treści żołądkowej, ustalamy termin zgonu również na godz. 12 — 12.30.

W ZGODZIE Z SUMIENIEM.

Dr. JENDL: — Czy pan, wygłaszając swe orzeczenie, usiłował zasugerować sędziów przysięgłych? (Taki zarzut postawiła bowiem biegłemu obrona).

Prof. OLBRYCHT: — Zbyt poważnie traktuję przysięgę, złożoną sądowi, swe stanowisko w społeczeństwie i w świecie nauki, by mogło mi coś podobnego przyjść nawet na myśl. Orzeczenie swe wydaję w zgodzie ze swem sumieniem i nie zwracam uwagi na to, czy jest ono przykre dla obrony. Nie kieruję się żadnemi względami. Rozumiem bowiem, jak wielką ponoszę odpowiedzialność za swe orzeczenie. Ja nie mogę obciążać swego sumienia, wiedząc o tem, że sędziowie przysięgli wierzą mi, jako ekspertowi. Niejednokrotnie występowałem w sądach, zdawało się, że w procesach, gdzie bronili profesorowie prawa karnego, wydawałem opinję, a sąd przysięgłych wydał odpowiedź „tak", co do winy oskarżonego. Miałem również takie sprawy, gdzie prokurator po mojem orzeczeniu, zrzekł się oskarżenia.

Dalej prof. Olbrycht stwierdza, iż otrzymawszy w listopadzie r. ub. dowody rzeczowe do badań, ustalił, iż szereg przedmiotów było zapleśniałych i zbutwiałych. Na futrze Gorgonowej znalazł zielone linje pleśni. Przypuszczał początkowo, iż są to poprostu znaki biegłych lwowskich, zrobione zielonym ołówkiem dla oznaczenia miejsc już zbadanych. Tak samo dżagan był pokryty grubą warstwą rdzy z jednej strony, w innych miejscach zaś posiadał świeże plamy nowej rdzy.

W dalszym ciągu wywodów prof. Olbrychta, odnośnie do zarzutów, postawionych mu przez adw. Axera, tłomaczy, że nie mógł paść z jego ust zarzut, aby dr. Piro miał badać dżagan dopiero po dłuższym czasie. Co do krzepnięcia krwi, tak samo nie powoływał się inaczej, niż podają autorzy i nie pomijał znakomitych uczonych. Natomiast w orzeczeniu swojem podkreślał, że krzepnięcie krwi zależy od szeregu czynników, nawet od metody badań.

...W KOŁOMYI..

— Zastrzegam się stanowczo przeciwko zarzutowi obrony, która posiada materjały z drugiego źródła z drugiej ręki, a nie z oryginalnych prac, jak ja. Takich zarzutów obrona może mi postawić jeszcze ze sto, bo tylu może być autorów, którzy traktują sprawę krzepnięcia krwi. Ale zarzuty stawiać takie można nie tu, lecz w Kołomyi, gdzie na ławie przysięgłych zasiadają hu[illegible] metodami wrażenie... Jeszcze jeden szczegół, o którym zapomniałem wspomnieć. Przecież krew zamordowanej przesiąkała przez poduszki i materac, ściekając na podłogę, nie mogła zatem być zaraz skrzepnięta. O tych rzeczach, że na czole niema mięśni wie medyk z pierwszego roku. Widzę, że w obronie są braki fundamentalnych zasad medycyny sądowej.

PRZEW.: — Zupełnie słusznie. — Najszlachetniej jednak byłoby, ażeby i pan przestał obrażać obronę; bo, ja nie wiem, ale tutaj mogli się i panowie obrońcy czuć obrażeni.

Właśnie, jakby dla zadokumentowania tego, adw. ETTINGER prosi o zaprotokułowanie epitetu profesora w Kołomyi i huculskiej ławie przysięgłych.

BRAK KRWI NA PODŁODZE.

Następnie prof. Olbrycht wypowiada się co do krwi na dżaganie i kropel krwi na śniegu: — Przeciwko przyjęciu, że narzędzie zbrodni było silnie powalane krwią przemawiają fakty, że nigdzie kropel krwi na podłodze w willi nieznaleziono, choć biegły Westfalewicz wszędzie ich wyszukiwał i musiałby na nie zwrócić uwagę.

PRZEW.: — A jak się pan ustosunkował do doświadczeń dr. Dadleza z narzędziami powalanemi krwią, czy przeszedł pan do porządku dziennego nad tem?

— To są bardzo ciekawe doświadczenia z punktu widzenia naukowego i być może, znajdą w przyszłości zastosowanie praktyczne, ale nieprędko, bo sam dr. Dadlez nie jest jeszcze pewny swoich doświadczeń, nie zostały one dotąd przez nikogo skontrolwane ani opublikowane i nie zdobyły sobie w nauce praw obywatelsstwa. W zastosowaniu medycyny sądowej, gdzie chodzi o dobro ludzkie, jest to niedopuszczalne.

Biegły kończy swe wywody uprzejmą prośbą do sądu, aby pozwolono mu wypełnić obowiązki bez ciężkich inwektyw tego rodzaju.

SENSACYJNY MOMENT.

Następnie sąd powołał do zeznań jeszcze raz biegłych z Warszawy, inż. chemji Szymczyka i dr Lewandowskiego. Następują pytania przysięgłych i niezwykle sensacyjny moment, że na chusteczce Gorgonowej znaleziono krew charakteru menstruacyjnego.

Przewodniczący zwraca uwagę prasy, aby nie rozwodzić się nad szczegółami na ten temat, gdyż rzeczywiście następują momenty, kwalifikujące się do rozprawy tajnej, zwlaszcza o klasyfikowaniu rodzaju krwi.

DALSZY CIĄG W ŚRODĘ PO ŚWIĘTACH.

Po wyjaśnieniach prof. Olbrychta sąd przystąpił do dalszego przesłuchania biegłych z Warszawy, pp. Szymczaka i Lewandowskiego, poczem rozprawa została odroczona do środy, dnia 18 b.m. po świętach. W środę zeznawać będzie prof. Hirszfeld.

ICH WALKA Z HITLEREM

I NASZ ODWIECZNY FRONT PRZECIW NIEMCOM.

W prasie sanacyjnej pojawiły się złośliwe komentarze, jakoby obóz narodowy w Polsce zmienił swój stosunek do Niemiec, ponieważ w Niemczech doszedł do rządów antysemicki hitleryzm. Jednem słowem, endeki zakochane w hitlerowcach....

Łajdacka insynuacja jest zbyt przezroczystą, by można z nią polemizować. Znany to środek — sypanie ludziom piaskiem w oczy, by własne oblicze stało się niewidoczne.

Stanowisko przeciętnego Polaka — patrjoty wobec Niemiec nie potrzebuje szukać legitymacyj ni metryk. Zgoda jest z ogólną linją historji Polski, na krawędzi której stwarzał się program walki z naporem giermańskim od zachodu.

Dla obozu narodowego niebezpieczeństwo niemieckie nie łączy się bezpośrednio z hitleryzmem. Dążenie do odebrania Polsce dzielnic zachodnich jest dążeniem wszystkich grup społeczeństwa niemieckiego. Pod tym względem zarówno skrajna prawica niemiecka, jak centrum i lewica łącznie z komunistami wyznaje zasadę rewizji naszej granicy zachodniej. Polska musi walczyć nie z hitleryzmem niemieckim, jako takim, ale z rewizjonizem - niemieckim, z antypolską postawą narodu niemieckiego, która jest właściwością całej niemczyzny.

W ostatnich latach, niestety, sanacyjna polityka walki tej skutecznie prowadzić nie umiała. Dość wspomnieć chociażby umowy likwidacyjne i traktat handlowy z Niemcami.

Zwycięstwo Hitlera i rewolucja narodowa w Niemczech nie jest zdarzeniem, któreby miało w czemkolwiek zmienić zasadniczą linję polityki polskiej względem Niemiec. Z wielu względów zwycięstwo to jest raczej Polsce na rękę. Utrudniło ono szereg przeciwpolskich machinacyj pacyfistów, otworzyło oczy opinji zachodniej na t. zw. „republikańskie Niemcy", utrudniło Niemcom swobodę ruchu, postawiło wreszcie na właściwym gruncie w Europie ważną i doniosłą dla nas kwestję żydowską.

Dlatego też społeczeństwo polskie patrzy bez specjalnego zdenerwowania na hitleryzm. Zaprawione w tysiącletniej walce z Niemcami, czujne na niebezpieczeństwo rewizjonizmu niemieckiego ocenia ono hitleryzm spokojnie i nie widzi w nim zjawiska, któreby mogło w sposób szczególny zaważyć na losach tej walki.

Inaczej jest w społeczeństwie żydowskiem. Tam zwycięska rewolucja narodowa w Niemczech wywołała popłoch. Żydzi poczuli się zagrożeni nietylko na gruncie niemieckim, ale w całej Europie środkowej i wschodniej, na którą antysemityzm rządowy największego państwa na naszym kontynencie musi mieć wpływ bardzo wyraźny.

Postawienie w sposób, jak to zostało uczynione w Niemczech, kwestji żydowskiej w dużym stopniu przesądza jej dalsze losy w Europie. Żydzi to rozumieją dobrze i bronią się przed tem. Proklamowana została światowa „wojna żydowska", która zmobilizowała również i żydostwo w Polsce, które chcę nadać tej akcji większy ciężar gatunkowy, ubiera swoje wystąpienia w pióra polskie. Demonstracje antyniemieckie żydów przedstawione są w prasie żydowskiej i żydom służącej — jako „reakcja społeczeństwa polskiego na gwałty hitlerowskie".

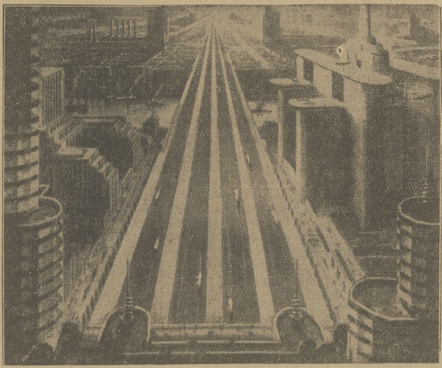
Dla żydów stosunek do Niemiec w ciągu stuleci opierał się na wielkim sentymencie do kultury niemieckiej i wspólnocie wielu interesów. Gdyby ruch hitlerowski jutro upadł w Niemczech, przy swej wrażliwości nerwowej, zpowrotem staliby się entuzjastami niemczyzny.

Reasumując, stwierdzić należy, że podejmowana przez społeczeństwo polskie walka z Niemcami ma na oku odwieczną obronę ziemi polskiej przed inwazją igermańską, obecny odruch antyniemiecki żydów przeciw Niemcom jest właściwie tylko doryweczym aktem walki z hitleryzmem.

To są bardzo różne pojęcia, a choć w dzisiejszym momencie mogą znaleźć pewną słuszność w zakresie bojkotu towarów niemieckich i oceny barbarzyństwa hitlerowskiego, niemniej należy je widzieć oddzielnie, by nie przesłoniły nam odwiecznej perspektywy polsko - niemieckiego problemu, którą polityka żydowska radaby wykorzystać dla swej walki doryweczej z hitleryzmem, a nie z Niemcami.



Miss Francja 1933 r.



Amerykańscy inżynierowie planują budowę wielkiej autostrady, któraby połączyła zachodnie i wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych. Roboty miałyby się zacząć na przestrzeni między Nowym Jorkiem i Bostonem. Powierzchnia drogi byłaby wyłożona asfaltem. Na drodze tej możnaby rozwinąć autem szybkość 160 kilometrów na godzinę.

GRUBY SKANDAL.

BOY W PANTEONIE NARODOWYM.

Nagrodę literacką miasta Warszawy przyznał sąd konkursowy p. drowi Tadeuszowi Boyowi Żeleńskiemu. — Uroczyste ogłoszenie tego faktu nastąpi na posiedzeniu Rady miejskiej 3-go maja. W dzień święta narodowego wejdzie p. Żeleński w poczet pisarzy wyróżnionych przez stolicę Polski, stając obok Władysława Mickiewicza, Wacława Sieroszewskiego, Kazimierza Tetmajera, Wacława Berenta, Władysława Orkana, Zdzisława Dębickiego i Józefa Weyssenhofa...

Za jakie zasługi ten splendor? Piosenki „Zielonego balonika" były niewątpliwie dowcipne, chociaż często nietylko nieprzyzwoite ale i niemoralne. Nie chcąc cytować głosów narodowych i katolickich, przypomnimy tylko niesłychanie surowe wystąpienie w „Krytyce" Wilhelma Feldmana, z pochodzenia Żyda, z przekonań socjalisty.

Przekłady z literatury francuskiej, t. zw. Bibljoteka Boya, mogą imponować ilościowo. Już dobór budzi poważne zastrzeżenia, gdyż niektóre rzeczy (np. „Noc i chwila" Crebiljona) mają charakter czystej t. j. żadnemi zaletami literackiemi nieokupowanej pornografji i weszły do zbioru widocznie dzięki spekulowaniu na gust jej amatorów.

Zbiory wierszy dzielą zalety i wady „Zielonego balonika". Jako satyry tych utworów traktować nie można, bo satyra przeciwstawiać musi smaganym wadom i występkom własny ideał etyczny, a tego brak zupełny. Recenzje teatralne Boya, ów „Flirt z Melpomeną" to efemerydy, błyskotliwe a powierzchowne. Wreszcie reszta jego powojennej działalności z „Dziewicami konsystorskiemi" włącznie oznacza zupełny upadek talentu przy równoczesnej walce o zburzenie w Polsce moralności i tak zachwianej wojną oraz powojennemi warunkami życia.

Na krótki czas przed rozstrzygnięciem, kto zostanie laureatem stolicy Polski, założył Boy „Ligę reformy obyczajów", w której programie jest między innemi dążenie do zmiany paragrafów przeciwporonieniowych ustawy karnej, do zmiany ustawy małżeńskiej, do zniesienia reglamentacji prostytucji (tj. do wolnej prostytucji). Wypadki — manifest „Ligi" i uwieńczenie jej twórcy nagrodą stolicy. Rzecz jest tem dziwniejsza, że literackie zasługi Boya, datują się z przed lat, a obecna jego twórczość napewno nie daje prawa do owych 5.000 i połączonego z niemi wawrzynami.

„Boyszewizm" zatem osiągnął niebywały sukces, co jest znamienne dla etyki i smaku współczesngo, który znalazł aprobatę w sądzie konkursowym. Zasiadało w nim 11-ście osób: prezyd. Warszawy inż Słomiński, wiceprez. Wilczyński, radni: Iza Moszczeńska, Kaden - Bandrowski, Ign. Baliński, prof. Ujejski, J. A. Hertz, literat Paradowski, Kiedrzyński, E. Breiter dr. Pomirowski.

Posiedzenie — jak przedstawia „Gazeta Warszawska"— rozpoczęła się od zgłaszania kandydatów do nagrody. Kaden-Bandrowski, Breiter i Parandowski wysunęli kandydaturę Boya-Żeleńskiego. Kiedrzyński wysunął kandydaturę Świętochowskiego i Ossendowskiego. Hertz wysunął kandydaturę Grzymały-Siedleckiego. Baliński wysunął kandydatury Stefana Godlewskiego. Marji Dąbrowskiej i Rodziewiczówny. Moszczeńska wysunęła kandydaturę Rodziewiczówny. Pomirowski wysunął kandydaturę Struga. Ujejski wysunął kandydaturę Przesmyckiego (Miriama). Prezydent Słomiński i wiceprezes Wilczyński nie wysuwali żadnej kandydatury.

Już w pierwszem głosowaniu odpadły nazwiska Godlewskiego, Ossendowskiego i Dąbrowskiej, na które nie padł ani jeden głos mimo ich zgłoszenia. W drugiem głosowaniu odpadli Świętochowski i Strug, w trzeciem — Grzymała-Siedlecki i Miriam Przesmycki. Tym sposobem do ostatniej rozgrywki doszło pomiędzy dwoma kandydatami: Boyem-Żeleńskim i Rodziewiczówną, przyczem za Boyem głosowali: Kaden - Bandrowski, Parandowski, Breiter, Pomirowski, Ujejski i Kiedrzyński. Na nich zatem spada odpowiedzialność za wybór Boya. Pięć głosów oddano za Rodziewiczówną (Słomiński, Wilczyński, Baliński, Moszczeńska, Hertz).

Kilku świetnych pisarzy polskich nie zgłoszono wogóle na ten żałosny wyścig. Lecz i ci, których zgłoszono, mieli wszelkie prawo spodziewać się, że nagroda przypadnie im w udziale. Tak więc już w drugiem głosowaniu odpadł największy z żyjących autorów, nestor piśmiennictwa polskiego, związany ściśle z ruchem umysłowym stolicy, ojciec pozytywizmu i „poseł prawdy" — Aleksander Świętochowski. Odpadł Adam Grzymała-Siedlecki, dużej miary krytyk literacki, dramaturg i powieściopisarz, odpadła znakomita autorka „Nocy i Dni", dzieła nawskroś polskiego, odpadł Stefan Godlewski, autor pięknych opowiadań o Warszawie, odpadli — Ossendowski, Strug, Miriam i Rodziewiczówna, wszyscy, ci któ- [illegible] ma coś do zawdzięczenia. Na placu boju pozostał współpracownik krakowskiego „IKC", któremu, jeśli Warszawa ma coś do zawdzięczenia, to chyba tylko.. poradnie „świadomego macierzyństwa" z ulicy Leszno.

I oto w dniu święta narodowego dn. 3 maja stolica Polski złoży hołd patronowi „Ligi reformy obyczajów" i żydowskich „Wiadomości Literackich".

Wstyd!

Z DNIA.

Od niedzieli do wtorku.

W ub. poniedziałek rano pisała oficjalna „Gazeta Polska", że „społeczeństwo reaguje na gwałty hitlerowców", a dalej zamieściła długą odezwę, podpisaną przez szereg organizacyj z Legjonem Młodych na czele, zawierającą wezwanie do bojkotu książek, pism i sklepów niemieckich. Pod odezwą zaś dostrzegliśmy wezwanie komendy Okręgu warsz. Legjonu Młodych, by wszyscy członkowie organizacyj stawili się o godz. 4 popoł. w lokalu obwodu akademickiego. Pisma żydowskie zawiadomiły, że mają się odbyć manifestacje antyniemieckie na ulicach Warszawy.

W poniedziałek w południe „Berliner Tageblatt" przyniósł następującą wiadomość z Warszawy pt. „Nowy protest niemiecki w Warszawie":

„Z powodu wrogich Niemcom wykroczeń, które się odbyły w niedzielę w Łodzi, otrzymał poseł niemiecki w Warszawie natychmiast polecenie wniesienia wobec rządu polskiego energicznego protestu przeciw gwałtom i uszkodzeniu godła niemieckiego, ukarania winnych i zapewnienia godłom niemieckim wystarczającej ochrony".

We wtorek rano „Legjon Młodych" zamieścił w „Gazecie Polskiej" następujący komunikat:

„Na skutek nakazu władz państwowych demonstracje antyniemieckie, prowadzone od kilku dni przez Legjon Młodych zostały przerwane".

Obok zaś widnieje artykulik p. n. „Niefortunne naśladownictwo", w którym potępiono demonstracje łódzkie i oświadczono:

„Wszystko to jest niedopuszczalne. Wszystko to jest niemądre. Wszystko to jest szkodliwe. A wobec tego oświadczamy zupełnie oficjalnie — wszystko to nie będzie tolerowane".

Przestrzega też „Gazeta Polska" „walecznych Machabeuszów przed rozbijaniem stołów w niemieckich szkołach, czy linotypów w mniejszościowych pismach" i kończy tak:

„Nie raz i nie z jednego powodu nerwy społeczeństwa będą wystawione na próbę, ale jeśli nawet młodzież — (jak tego piękny przykład dał wczoraj Legjon Młodych) — potrafi zapanować nad namiętnościami — tembardziej wymagać tego wolno od całego społeczeństwa".

Jednocześnie zaś bebesowska „Walka" takie rzuciła oskarżenie:

„Rozmaite filje i filijki faszyzmu polskiego — pochwyciły okazję mącenia wody przy nadarzającej się okoliczności. Rozmaite — konspiracyjne komórki rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski — starają się odegrać na hecy antyniemieckiej".

Jedni mówią o Machabeuszach, drudzy z tego samego obozu obwiniają członków rozwiązanego OWP. To się nazywa — sypanie piaskiem w oczy, by trudno się było zorjentować, co zaszło między poniedziałkiem a wtorkiem.

Warunki żydowskie.

„Hajnt" z 4 b.m. w informacji telefonicznej swego korespondenta paryskiego donosi:

— W kierowniczych kołach żydowskich panuje tendencja dalszego bojkotu niemieckich towarów i wogóle bojkotu niemieckich przedsiębiorstw nietylko od czasu zaprzestania prześladowań żydów, ale również do czasu przywrócenia żydom wszystkich praw obywatelskich...

Obowiązujące przepisy o zakazie wywozu pieniędzy nie mogą być stosowane do żydów:

— Pozatem ma być postawione Hitlerowi żądanie, aby żydzi, pragnący opuścić Niemcy z powodu wytworzonej sytuacji, mogli opuścić kraj i zabrać bez przeszkód swój majątek.

Popierajcie L. O. P. P.

UKRZYŻOWANIE JEZUSA CHRYSTUSA.

W 1900-ną ROCZNICĘ ODKUPIENIA ŚWIATA.

W dniu dzisiejszym przypada uroczyście przez cały świat Chrześcijański święcona 1900-na rocznica śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu. Żadne pióro nie odda tej chwili tak dostojnie, jak słowa św. Ewangelji, skreślone przez ucznia Pana Jezusa św. Mateusza Apostoła (Rozdz. 26 i 27).

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Wiecie że po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydany aby był ukrzyżowany? Wtedy zebrali się przedniejsi kapłani, i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kajfaszem: i naradzali się aby Jezusa zdradą pojmać, i zabić. Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie stał się rozruch między ludem. A gdy Jezus był w Betanji w domu Symona trędowatego, przystąpiła do niego niewiasta mająca naczynie alabastrowe olejku drogiego, i wylała na głowę jego gdy u stołu siedział. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata? albowiem można to drogo sprzedać, i rozdać ubogim. A wiedząc Jezus rzekł im: Czemu się uprzykrzacie tej niewieście? bo dobry uczynek dla mnie uczyniła. Albowiem zawsze ubogich macie z sobą: ale mnie nie zawsze macie. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła (to) na pogrzeb mój. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie opowiadana ta Ewangelina po wszystkim świecie, będzie opowiadane na jej pamiątkę i to co ta uczyniła. Wtedy odszedł jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotą, do przedniejszych kapłanów, i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrników. A on odtąd szukał sposobności aby go wydać. W pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz abyśmy ci zgotowali jeść paschę? A Jezus rzekł: Idźcie do miasta do pewnego (człowieka), a rzeczcie mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię paschę z uczniami mymi. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i przygotowali paschę. A gdy nadszedł wieczór, siedział Jezus ze dwunastu uczniami swymi. A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. I zasmuceni bardzo, poczęli każdy mówić: Czyliż ja jestem, Panie? A on odpowiadając, rzekł: Kto macza ze mną rękę w misie, ten mnie wyda. Syn wprawdzie człowieczy idzie, jako napisano o nim: ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany: dobrzeby mu było, aby się był nie narodził on człowiek. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Czyliż ja jestem, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie, i jedzcie: to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił: i dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. A powiadam wam: nie będę pił odtąd z tego owocu winnego szczepu, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną. Wtedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie, tej nocy. Albowiem jest napisane: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody. Lecz gdy zmartwychwstanę, wyprzedzę was do Galilei. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprę się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili. Wtedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Getsemani. i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę tam, i będę się modlił. A wziąwszy Piotra, i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smucić, i tęsknić w sobie. Wtedy im rzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci: czekajcie tu, a czuwajcie ze mną. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeżeli można, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich. Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. I przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiących: i rzekł Piotrowi: Tak nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu powtórnie odszedł, i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeżeli nie może ten kielich mnie ominąć, tylko abym go pił. niech się dzieje wola twoja. I przyszedł powtórnie, i znalazł ich śpiących: albowiem były oczy ich obciążone. A zostawiwszy ich, znowu odszedł, i po raz trzeci się modlił, tę samą mowę mówiąc. Wtedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: Już śpijcie, i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy: oto się przybliżył który mnie wyda. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów. i starszych ludu. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony. Rabbi. I pocałował go. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy przystąpili, i rzucili się na Jezusa, i pojmali go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego uderzywszy sługę księcia kapłańskiego, uciął ucho jego. Wtedy mu rzekł Jezus: Zwróć kord twój na miejsce swoje. Albowiem wszyscy, którzy do miecza się biorą. mieczem poginą. Czyli mniemasz, żebym nie mógł prosić Ojca mego, a postawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów? Jakżeż się tedy wypełnią Pisma, że się tak musi stać? Onej godziny mówił Jezus rzeszom: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi. i z kijmi pojmać mnie: codziennie siedziałem u was ucząc wkościele, a nie pojmaliście mnie. A to się wszystko działo, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali. A owi pojmawszy Jezusa, wiedli do Kajfasza najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie, i starsi. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu najwyższego kapłana. A wszedłszy tam, siedział ze sługami aby widzieć koniec. A przedniejsi kapłani, i wszystka rada siedząca, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili: i nie znaleźli choć wielu fałszywych świadków przychodziło. A nakoniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie, i rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach go odbudować. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą? Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystus Syn Boży? Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Ale powiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił: cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo: co się wam zdaje? A oni odpowiadając rzekli: Winien jest śmierci. Wtedy plwali na oblicze jego, i bili go kułakami, a drudzy policzki twarzy jego zadawali, mówiąc: Prorokuj nam Chrystusie, kto jest który cię uderzył? A Piotr siedział przed domem na podwórzu: i przystąpiła do niego jedna służebnica,mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim. A on się zaparł wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem co mówisz A gdy on wychodził z drzwi, ujrzała go druga służebnica, i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. I powtórnie zaparł się z przysięgą: że nie znam człowieka. A wkrótce potem przystąpili którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich: bo i mowa twoja cię wydaje. Wtedy począł zaklinać się, i przysięgać iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej nim kur zapieje. trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy na dwór, gorzko płakał. A gdy było rano. zeszli się na radę wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili. I związawszy przywiedli go, i podali Poncyuszowi Piłatowi staroście. Wtedy ujrzawszy Judasz, który go wydał, iż był skazany; żalem zdjęty, odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom, i starszym, mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew sprawiedliwą. A oni rzekli; Co nam do tego? Ty patrz siebie. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł: i poszedłszy, obwiesił się. A przedniejsi kapłani, wziąwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbony: bo jest to zapłata krwi. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową, na grzebanie pielgrzymów. Dlatego owa rola nazwana jest, Haceldama, to jest, rola krwi, aż do dnia dzisiejszego. Wtedy się wypełniło, co jest powiedziane przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich: dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan. A Jezus stanął przed starostą, i pytał go starosta. mówiąc: Tyś jest Król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz. A gdy na niego skarżyli przedniejsi kapłani, i starsi, nic nie odpowiedział. Wtedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jak wiele przeciw tobie świadectw przywodzą? I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż się bardzo dziwował starosta. A na dzień uroczysty zwykł był starosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, któregoby chcieli. Miał zaś natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem. Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie wypuszczę wam: Barabasza. czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? Bo wiedział iż go z zazdrości byli wydali. Lecz gdy on siedział na stolicy sędziowskiej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic tobie. i sprawiedliwemu temu: albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla niego. A przedniejsi kapłani, i starsi namówili pospólstwo, aby prosili o Barabasza, a Jezusa stracili. A odpowiadając starosta rzekł im: Któregoż chcecie abym wam wypuścił ze dwóch? A oni rzekli: Barabasza. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany. Rzekł im starosta: Cóż tedy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany. A widząc Piłat iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch dział: wziąwszy wody, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winien ja jestem krwi tego sprawiedliwego: wy siebie patrzcie. A odpowiadając wszystek lud rzekł: Krew jego na nas, i na syny nasze. Wtedy im wypuścił Barabasza: a Jezusa ubiczowanego wydał im, aby był ukrzyżowany. Wtedy żołnierze starosty wziąwszy Jezusa do urzędu, zebrali do niego wszystką rotę: a rozebrawszy go, włożyli na niego płaszcz szkarłatny: i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, naigrawali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu Żydowski. A plując nań, wzięli trzcinę, i bili głowę jego. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty, i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go aby ukrzyżować. A wychodząc, znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Symona: tego przymusili aby niósł krzyż jego. I przyszli na miejsce, które zowią Golgota, co znaczy miejsce Trupiej Głowy. I dano mu pić wino z żółcią zmieszane. A gdy skosztował, nie chciał pić. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzuciwszy los: aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Proroka, mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknię moję los rzucali. A siedząc, strzegli go. I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus Król Żydowski. Wtedy byli ukrzyżowani z nim dwaj łotrowie: jeden po prawicy, a drugi po lewicy. A przechodzący mimo bluźnili mu, kiwając głowami swemi, i mówiąc: Hej, co rozwalasz kościół Boży, a w trzy dni go odbudujesz: wybaw siebie samego. Jeśli jesteś Syn Boży, zstąp z krzyża. Także i przedniejsi kapłani naigrawając z doktorami i z starszymi, mówili: Innych wybawił, sam siebie wybawić nie może: jeźli jest Królem Izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu: ufał w Bogu: niech go teraz wybawi, jeźli chce; bo powiedział; że jestem Synem Bożym. Toż i łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu. A od szóstej godziny stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, lamma sabacthani? To jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? A niektórzy tam stojący, i słyszący, mówili: Eliasza ten woła. A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wziąwszy gąbkę napełnił octem, i włożył na trzcinę, i dawał mu pić. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzmy jeśli przyjdzie Eliasz abygo wybawić. A Jezus zawoławszy powtóre wielkim głosem, oddał ducha.

A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu: i ziemia zadrżała, a skały się popadały, i groby się otworzyły: i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielu. A setnik, i ci co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi, i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym. I było tam wiele niewiast w oddali, które były poszły za Jezusem z Galilei, posługując mu: między któremi była Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa i Józefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych. A gdy był wieczór, przyszedł pewien człowiek bogaty z Arymetei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. Ten przyszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. Wtedy Piłat kazał oddać ciało. A Józef, wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował. I przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya, siedząc naprzeciw grobu.

A nazajutrz, który jest dzień po Przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani, i faryzeusze do Piłata, mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż przeto aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego: aby snadź nie przyszli uczniowie jego, i ukradli go, powiedzieli ludowi; Powstał z martwych: i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie jak umiecie. A oni odszedłszy, obwarowali grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

POD KRZYŻEM

U stóp Twoich najczystszych jest, Krzyżu przydrożny,
Człowiek blady i smutny bez domu i jadła,
Bo na Tobie rozpięty zawisł Władca możny
I krew Jego na ziemię urodzajem padła.

Krzyżu z drzewa przy drodze, skrzypiący na wichrze
Z rozpiętemi ramiony nad pól równych plonem,
Stoisz w pyle dróg, iżby stworzenie najlichsze
Skargę życia złożyło przed Najwyższym Tronem.

Tronie z drzewa wspaniały w królestwie serc naszych......
Wyrwany z nocy grzechu piekielnej obręczy,
Gdy się własnej niedoli i myśli przestraszy,
Człowiek przyszedł samotny do Ciebie i klęczy.

Tobie, Panie na krzyżu, wszystko dzisiaj powiem,
Cokolwiek było we mnie i co jest ukryte,
A moja spowiedź w żadnem nie zmieści się słowie,
Choćby słowa najmędrsze były i obfite.
Tylko w jednem spojrzeniu, w jednem drgnieniu powiek,
W błyskawicy, co myśli rozświeca uśpione,
Obnaży duszę swoją zabłąkany człowiek
I włoży dla pokuty cierniową koronę.

A Ty, Chryste, co patrzysz z krzyża swego wyżyn,
Pomimo męki Twojej i rany najkrwawsze,
Ktokolwiek się do Ciebie zatroskany zbliży
Przebaczysz za grzech jego, boś przebaczał zawsze.

Co czeka dzisiejszego absolwenta

szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Każdy z dzisiejszych absolwentów P. S. G. H. w Dąbrowie Gór. mógłby przytoczyć nieskończoną ilość obrazków, któreby mniej lub więcej barwnie, lecz zato aż nadto dokładnie mogły świadczyć o smutnej rzeczywistości, jaka się ścicle przed wychowankami wymienionej uczelni. W pogoni za pracą widać ustawiczne wędrówki świeżo upieczonego technika górniczego z kopalni do kopalni, zakończone rezultatami, dającemi się streścić w kilku słowach:

— Posady żadnej niema, a za robotnika przyjąć nie możemy, bo kopalnia jest ciągle w stadjum redukcji.

Gdy się widzi młodszych kolegów, przygotowywanych na przyszłych sztygarów. których zastępy z roku na rok się zwiększają, człowiek nie znający warunków lokalnych, mógłby sądzić, że przemysł stale odczuwa brak sił technicznych, że nas nagwałt trzeba produkować, aby luki zapełnić. Rzeczywistość jest jednak inną. W obecnym stanie wytworzyły się dwie sprzeczności. Z jednej strony: szkoła, produkująca zastępy przyszłych bezrobotnych, niewiadomo dlaczego łudząca się, że nas ciągle będzie potrzeba, oraz z drugiej strony przemysł, dla którego przecież my jesteśmy stworzeni, mający nas aż nadto i zapełniony już dawno sztygarami po brzegi. Możliwe, że się mylę, sądząc w ten sposób sprawę, może traktuję wszystko zbyt jednostronnie i wobec tego mogę się spotkać, a przyznam się, że się już spotkałem, z takiemi powiedzeniami:

— Przesądza pan sprawę, gdyż proszę się zapominać o tem, że kryzys trwać stale nie będzie, że starzy urzędnicy idą na emeryturę, że praktyków się już robić nie będzie względnie to się pousuwa i że jak się „ruszy", to was będzie jeszcze mało.

Na wszystkie te przeczenia można jak najdokładniej odpowiedzieć.

Przeklęty kryzys nadal panuje i o tem, aby się miał kiedykolwiek skończyć, nikt nie mówi, natomiast mówi się, że sytuacja w przemyśle górniczym z dniem każdym jest okropniejszą.

Istniejące od kilku lat łudzenie się, że starzy pójdą na emeryturę, jest o tyle tylko prawdziwem, że ewentualne przesunięcia na pensję następują nie dlatego, aby przyjąć na miejsce emeryta nowego pracownika, lecz poto jedynie, aby wprost zmniejszyć ilość personelu technicznego, co w dzisiejszych warunkach jest rzeczą nader pożądaną.

W Polsce istnieją trzy szkoły górnicze: w Dąbrowie Gór., w Wieliczce i w Tarnowskich Górach. Jeszcze do roku 1930 absolwent szkoły górniczej w Dąbrowie mógł względnie łatwo dostać posadę na Śląsku zaś absolwent ze szkoły górniczej w Wieliczce otrzymywał pracę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Dziś jest to rzeczą absolutnie wykluczoną! Każda z tych szkół produkuje bezrobotnych dla tego Zagłębia, na terytorjum którego się znajduje i wprost fizyczną niemożliwością jest, aby np. absolwent szkoły górniczej w Dąbrowie dostał pracę na Śląsku. Posad niema, a na przyjęcie w charakterze robotnika nie zezwalają urzędy pośrednictwa pracy. Sam zresztą na własnej skórze przekonałem się o tem i mimo, że „udało" mi się uczepić na kop. „Mysłowice", jednakże wkońcu zostałem pozbawiony pracy.

A jakże się u nas przedstawia szukanie pracy i do jakich „sukcesów" może dojść młody technik górniczy?

Na terytorjum Zagłębia Dąbr. istnieją trzy kopalnie. które dla absolwenta P.S.G. H. w Dąbrowie były do niedawna otwarte. Są to: kop. Grodzieckiego T-wa, kop. Paryż. kop. Kazimierz. Z powodu jednakże nadmiernego napływu wychowanków P. S. G. H. do wyżej wymienionych kopalni (liczba absolwentów na kop. Grodzieckiego T-wa ostatnio wynosiła 67!) musiano ograniczyć przyjęcia. chociaż mimo to z uznaniem należy podkreślić dobroczynność oraz wielkie poczucie obywatelskie wyżej wymienionych kopalń. a natomiast ze smutkiem stwierdzić ustosunkowanie się pozostałych. Gdyby każda kopalnia zechciała naprawdę przyjąć jednego lub dwóch, uniknęłoby się chorobliwego naprawdę przepełnienia na wyżej wymienionych kopalniach, z drugiej zaś strony kopalnia mogłaby sobie, że tak powiem, przygotować jednostkę, będącą zatrudnioną w przyszłości w swoim, zgodnie z wykształceniem, charakterze. Najoczywistszą prądą jest to, że jest nas nadmiar, że niema najmniej-zej, choćby kilkuprocentowej proporcji między zapotrzebowaniem nas, a ilością wyprodukowaną przez szkołę i że powinniśmy się domagać koniecznie w imię poczuwania się choćby do częściowego odpłacenia za wyłożoną nas przez państwo pieniądze w czasie nauki, w imię długu zaciągniętego przez nas u rodziców na naszą naukę, w imię naszego humoru i uszanowania zawodu górniczego — jak najrychlejszego uregulowania tych spraw.

Ze względu na specjalny charakter szkoły górniczej, jako szkoły zawodowej, absolwent nie nadaje się do innej pracy poza pracą stosownie do swego wykształcenia. gdyż nie został do tego przygotowanym, jeśli zaś ma po ukończeniu zostać robotnikiem, to w pierwszym rzędzie należy zmienić całkowicie program nauki, aby kończący nie miał pretensji do szkoły, że go przez cztery lata okłamywała i mówiła inaczej. gdzie otrzymał cały szereg wiadomości, które mu do pracy przy łopacie, kilofie, lub noszeniu szyn i żłobów potrząsalnych nie są potrzebne i dlatego właśnie że je posiada czuje się wiecznym malkontentem.

Pragnę w tem miejscu zwrócić uwagę rodzicom, którzy mają zamiar oddać synów swoich na czteroletni kurs nauki P. S. G. H. i uprzytomnić im, aby się nie łudzili, że synowe ich zostaną technikami górniczymi i jako sztygarzy będą kierować oddziałami kopalnianemi. W obecnych warunkach P. S. G. H. nawet wykwalifikowanych robotników nie wypuszcza. Smutne to, ale prawdziwe!

W końcu zwracam się z gorącym apelem do wszystkich absolwentów szkoły górniczej w Dąbrowie. którzy się znajdują w takich warunkach, jakie tu zostały przedstawione. aby otrząsnęli się z biernego stanu i pomyśleli, że już czas najwyższy nie na tworzenie kółek dla przyjemności i rozrywek. lecz na zorganizowanie się naprawdę i zapytanie się czynników miarodajnych, jaka nas czeka przyszłość.

JANIAK MIECZYSŁAW
absolwent P. S. G. H. w Dąbrowie.

Na Wielki Piątek.

Już kona na drzewie krzyża.
Bóg — Człowiek, Jezus nasz.
Ku ziemi głowę zniża
I krwią zalaną twarz.
Krzyżową spełniłeś ofiarę,
Cierniem zwieńczony nasz Kr...
I zniewag wypiłeś czarę
Wśród męki, katuszy i bólu.
Wzniósł Jezus zamglone swe oczy,
Do Ojca się modli za lud,
A z boku krew święta wciąż broczy
By obmyć naszych grzechów brud.
Już skonał w potędze sromoty,
Zbawiciel świata Bóg
Wśród łotrów na szczycie Golgoty
By spłacić ludzkości dług.
Ryknęła ze zgrozą skała,
Żołnierstwo w strachu się trwoży,
Ziemia w posadach zadrżała,
Zaiste wszak był to Syn Boży!

S. S. D.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Piątek

Dziś W. P. Waler.
Jutro W. S. Anastazji
Wschód słońca 4 m. 44.
Zachód „ 18 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Król Królów.
PALACE: W cieniu krzyża.
EDEN: Dziś kino nieczynne.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kino Manjak".
ŚWIATOWID: Pożegnanie z grzechem.

DĄBROWA

WANDA: Zemsta Nietoperza.
SEZAM: Kawalerowie Dzikiego Zachodu.
ARS: Gasnące płomienie.

ZAWIERCIE

STELLA: Halka.
ARLEKIN: Wyspa śmierci i Nenita kwiat Hawany.

× **DO KASY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO T-WA DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych pp.: Straszewicz zł. 5, Podlaski zł. 3, Lvean zł. 2, K. Rogowski zł. 1, M. Wieczorek zł. 1, M. Kędracki zł. 1, X. Y. zł. 2, dyrektor Banku Polskiego zł. 50.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU O. P. G. W BĘDZINIE.** Staraniem miejskiego komitetu LOPP. w Będzinie urządzone zostały kursy dla pracowników tramwajowych i dla pracowników polskich zakładów przemysłu cynkowego. Kursy cieszyły się dużą frekwencją słuchaczy, bowiem 80 osób przeszło przeszkolenie, z czego widać coraz szersze zainteresowanie się obroną przeciwlotniczo-gazową. Organizowaniem kursów zajął się instruktor miejskiego komitetu w porozumieniu z dyrekcją wspomnianych zakładów. Wykładowcami na kursie byli: instruktor miejskiego komitetu i członkowie Koła instruktorów O. P. G. w Będzinie.

× **PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** Od r. szk. 1933-34 przy gimnzjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie na miejsce dotychczasowych klas przygotowawczych, a także pierwszej i drugiej gimnazjalnej, powstanie koedukacyjna szkoła powszechna, po ukończeniu której uczniowie i uczenice będą mogli przechodzić do gimnazjów państwowych i prywatnych bez egzaminu.

Szkoła będzie pod opieką i kontrolą pana inspektora szkolnego z Sosnowca, a nauczanie będzie prowadzone według współczesnych metod przeważnie przez siły z wyższem wykształceniem. 2589

× **ZNIESIENIE DOPŁATY NA BEZROBOTNYCH OD TELEFONÓW.** Dodatkowa czasowa opłata od telefonów w wysokości półtora zł. miesięcznie, pobierana na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym, a obecnie na rzecz Funduszu pracy, obowiązująca do 30 kwietnia, nadal nie będzie przedłużona, wobec czego rachunki za korzystanie z komunikacji telefonicznej za maj nie będą już zawierały tej dopłaty.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W piątek i sobotę — teatr nieczynny.

W niedzielę, dnia 16 b. m. — dwa przedstawienia: popołudniu o godz.4-ej i wieczorem o 8.30 — po cenach popularnych od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami — „PAN MINISTER NA INSPEKCJI" komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa, w adaptacji T. Wołowskiego. Udział bierze cały zespół pod reżyserją B. Orlińskiego. Arcywesoła treść, zabawne sytuacje i melodyjne piosenki, zapewniły „Panu ministrowi na inspekcji" duże i trwałe powodzenie.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. — trzy przedstawienia: o godz. 4-ej, 6.30 i 8.30 — po cenach popularnych — premjera ucieszonej rewji śmiechu p. t. „HUMOR KRZEPI", specjalnie przygotowanej na święta. Pogodne i sentymentalne przeboje, zabawne skecze oraz pełne temperamentu i werwy tańce, składają się na ciekawą i miłą całość.

We wtorek, dnia 18 b.m. — „PAN MINISTER NA INSPEKCJI".

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar świąteczny.

Poniedziałek 17 bm. — popoł. Golgota oraz Zmartw. Pańskie, — wiecz. Proboszcz wśród ubogich.

Wtorek 18 bm. — Golgota oraz Zmartw. Pańskie.

Środa 19 bm. — Nowa umowa małżeńska.

Czwartek 20 bm. — Pierwsza pani Frazer.

Sobota 22 bm. — popoł. Przedstawienie szkolne „Płonie ognisko", — wiecz. Przeklęte srebro.

Niedziela 23 bm. — popoł. Golgota oraz Zmartw. Pańskie, — wiecz. Przeklęte srebro

× **HOTEL-PENSJONAT JANA KIEPURY.** Jan Kiepura, którego głos przynosi mu prócz wielkiej sławy także i b. pokaźne dochody, jest w życiu prywatnem człowiekiem przezornym i zapobiegliwym. Dowodem tej zapobiegliwości jest wielki hotel-pensjonat, który buduje obecnie w Krynicy, inwestując weń swe wpływy ze świata. Pięciu inżynierów wykonuje plan budowy, projektowany przez znanego architekta warszawskiego Pniewskiego tak, że już 15 sierpnia budowa olbrzymiego gmachu zostanie ukończona i oddana do użytku. Dotychczasowy kosztorys wynosi już półtora miljona zł., nie wliczając w to wewnętrznego urządzenia. Gmach posiadać będzie 70 pokoi, szereg sal i salonów najwykwintniej urządzonych. Trzystu robotników pracuje obecnie nad tą budową, który wprost lśnić się będzie od wspaniałości, błyszczeć ścianami holów i klatek schodowych, wykładanych marmurami, porfirami i alabastrami oraz filarami i portykami wykładanemi białym metalem.

× **„50-LECIE SKROPLENIA POWIETRZA PRZEZ POLSKICH UCZONYCH".** Popularyzator wiedzy i wybitny regjonalista prof. dr. Ludwik Łakomy we wtorek dnia 18 bm. wygłosi pod powyższym tytułem odczyt w lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie. Prelegent opowie o wysiłkach genjalnych odkrywców K. Olszewskiego i Z. Wróblewskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, które doprowadziły ich w kwietniu 1883 r. do skroplenia powietrza. Tym dwojgu uczonym zawdzięczamy, że od długich wieków nauka polska zajęła znowu wybitne miejsce w światowej historji fizyki. Tenże odczyt prelegent wygłosi także niebawem dla zagranicy w języku francuskim przez radio.

Niema już biletów

NA WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO.

Ponieważ wiele osób mimo naszych przestróg spóźniło się z wykupieniem biletu na wycieczkę do Zakopanego pociągiem popularnym „Kurjer Zachodni — Polonia — Bridge" i wczoraj otrzymaliśmy wiele zapytań w tej sprawie, oświadczamy, że mimo usilnych starań nie udało się uzyskać w katowickiej dyrekcji kolej. drugiego pociągu ani nawet bodaj 2—3 dodatkowych wagonów, wobec czego Wagons Lits zamknął definitywnie sprzedaż biletów, a do Zakopanego będą mogli pojechać z wycieczką „Kurjer Zach. — Polonia — Bridge" tylko te osoby, które do ub. środy bilety wykupiły.

Jest rzeczą ciekawą, że na urządzoną wycieczkę w czasie świąt przez katowicką „Polskę Zachodnią" do Poznania zgłosiło się do wczoraj około 240 osób, lecz z przeznaczonych dla tej wycieczki 10 wagonów dyrekcja katowicka nie zgodziła się przydzielić bodaj 2 wagonów wycieczce do Zakopanego, która musi się zadowolić 5 wagonami (z miejscami numerowanemi) dla ok. 390 osób, jakkolwiek do Zakopanego wobec olbrzymiego napływu spóźnionych turystów możnaby nawet uruchomić jeszcze jeden pociąg.

Trudno zrozumieć taką politykę, tembardziej, że kolej nie traci a podobno nawet nieźle zarabia na pociągach popularnych ze wszystkiemi miejscami wysprzedanemi. Nie udało się również uzyskać innych wagonów, których wiele stoi po stacjach nieczynnych.

Drażliwa sprawa

PEWNEJ INSTYTUCJI W BĘDZINIE.

Duże poruszenie na terenie Będzina wywołało ujawnienie w jednej z miejscowych instytucyj gorszącego faktu, popełnionego przez nieobliczalną jednostkę, będącą, niestety, członkiem zarządu tej instytucji.

Z uwagi na to, iż chodzi tu o zasłużoną i pożyteczną placówkę, nie chcieliśmy przykrej sprawy wyciągać na światło dzienne i ograniczyliśmy się do zamieszczenia krótkiej, ogólnikowej notatki, w przekonaniu, iż zarząd istytucji niezwłocznie usunie ze swego grona jednostkę, narażającą na szwank dobre imię instytucji. Stało się inaczej, gdyż zarząd, nie mając odwagi zdobyć się na kategoryczne wystąpienie, przeszedł nad sprawą do porządku, widocznie łudząc się, iż może przypadek pozwoli na pozbycie się czy też ustąpienie niepożądanej jednostki.

Takie stanowisko zarządu stało się tematem rozmów i niepochlebnych komentarzy, a rezultat jest ten, iż każdy szanujący się członek postanowił wystąpić z instytucji, w której toleruje się szkodliwe jednostki.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż dla zarządu sprawa jest wyjątkowo przykra i drażliwa, trzeba jednak pamiętać, iż chodzi tu o zasłużoną placówkę, za której los spada całkowicie odpowiedzialność na zarząd. W danym razie odpowiedzialność jest tem większa, iż w grę wchodzi instytucja społeczna i z tego względu każda nieobliczalna i szkodliwa jednostka winna być dla dobra ogólnego z instytucji takiej wyeliminowana.

Sądzić należy, iż uwagi powyższe odniosą pożądany skutek i placówka zostanie oczyszczona ze szkodliwego elementu, w przeciwnym bowiem razie grozi jej nieuchronny upadek, za co całkowita wina spadłaby na obecny zarząd instytucji.

Echa incydentu
W „WARSZAWIANCE".

Jak się dowiadujemy, w związku z incydentem, jaki miał miejsce w „Warszawiance", o czem donosiliśmy obszernie, zgłosiło gotowość podjęcia obrony bezinteresownej akademików 6 adwokatów, a mianowicie: A. Zaremba, W. Jędrzejewski, M. Lipski, dr. W. Kozarski, R. Morgulec i T. Kuchta.

Fakt powyższy świadczy o sympatji, jaką otaczani są polscy akademicy w Zagłębiu.

Likwidacja strajku
W HUCIE MILOWICE.

Jak donosiliśmy, onegdaj wybuchł strajk w hucie Milowice, należącej do Zakładów Modrzejowskich. Robotnicy przychodzili do huty, jednak do pracy nie przystępowali.

W dniu wczorajszym w hucie Milowice wypłacono zaliczki na poczet należności, na ogólną sumę około 15 tysięcy zł., a w hucie Katarzyna na sumę około 18 tysięcy zł. W związku z tem strajk został przerwany i druga zmiana w dniu wczorajszym przystąpiła do pracy.

Kilkugodzinny strajk
NA KOPALNI KAZIMIERZ.

W dniu wczorajszym na kopalni Kazimierz zjechało na dół 420 robotników, z których tylko 60, znajdujących się na najniższym poziomie, przystąpiło do pracy, a reszta do pracy nie przystąpiła, proklamując strajk protestacyjny przeciwko stosowaniu urlopów turnusowych. Pod wpływem agitatorów komunistycznych robotnicy mieli pierwotnie zamiar strajkować dłużej, jednak, wobec oświadczenia dyrekcji, że gdy nie będą stosowane urlopy turnusowe, w takim razie pewna liczba robotników będzie musiała być zredukowana, grupa rozsądniejszych robotników skłoniła innych do przerwania strajku.

W godzinach południowych robotnicy wyjechali z dołu, a druga zmiana pracowała normalnie.

Ile zjedliśmy
ZWIERZĄT W R. 1932.

Powiatowy lekarz weterynarji p. E. Schönborn przesłał nam ciekawą statystykę ubojów w ciągu r. 1932 oraz stwierdzonych przy uboju chorób w 14-tu rzeźniach pow. Będzińskiego.

W tym czasie poddano ubojowi: koni — 150, buhai — 2234, wołów — 967, krów — 31.817, jałowizny — 3868, świń — 29.195, owiec — 311, kóz — 35 i cieląt — 12.479.

Stwierdzono następujące choroby: gruźlicę różnych organów w 2809 wypadkach, różycę 2, zakażenie krwi 5, promienicę 32, wychudzenie z powodu choroby 18, żółtaczkę 11, wodnicę 9, rozkład gnilny 36, zapach środków leczniczych 1, śmierć naturalną 10, dobicie w agonji 7, włośnie (trychiny) 5, wągrzycę 182, bąblowce 1665, motylicę 2305, Cewy Michera 4, nitkowce i inne pasorzyty 342, przekrwienie 176, otorbione ogniska ropne i posekowate 96, zanieczyszczenie różnych organów 151, nadmuchanie 89, zwierzęta nieporodzone (wyporki) 722, zmiany spowodowane innemi chorobami 44. W wymienionych wyżej wypadkach postąpiono zgodnie z ustawą, tj. uznano poszczególne organa bądź za niezdatne do konsumpcji, bądź za warunkowo zdatne, bądź jako mniej wartościowe.

× **ŚMIGUSÓWKA.** Sekcja kulturalno-oświatowa przy Stronnictwie Narodowem w Sosnowcu urządza dnia 17 bm. tj. w drugi dzień świąt w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego święcone oraz zabawę taneczną pod nazwą „Śmigusówka". Początek zabawy punktualnie o godz. 18, bufet obfity i tani, orkiestra doborowa. Ze względu, że całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe, oraz że jest to pierwsza zabawa sekcji kulturalno-oświatowej, której zarząd dokłada wszelkich starań, aby goście w zupełności byli zadowoleni, przeto sądzimy, że sala wypełni się doborowem towarzystwem. Zaproszenia można otrzymać w sekretarjacie Stronnictwa Narodowego przy ul. Mościckiego 15. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **POMOGŁO.** Wystąpienie nasze w sprawie zanieczyszczenia placu przy ul. Kołłątaja w Będzinie, znajdującego się naprzeciw Magistratu, odniosło pożądany skutek, gdyż nietylko plac został doprowadzony do należytego stanu, lecz porządkuje się również miejsce, na którem stoi pamiątkowa figura. Okazuje się, że przy odrobinie dobrych chęci wiele można zrobić, a jeszcze więcej na skutek kategorycznego nakazu.

× **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** Pod zarzutem dokonania kradzieży kieszonkowej na targu w Siemianowicach przytrzymano 20-letniego Salusa Zygmunta, zamieszkałego w Sosnowcu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Chaima Lechowicza w Będzinie (Jasna 4) skradziono bieliznę i cztery pierścionki, łącznej wartości 2000 zł.

Z fabryki mydła Joska Lustigera w Będzinie (Kościuszki 16) skradziono dwie skrzynie mydła, wartości 310 zł.



WSCHÓD SŁOŃCA.

NOWY PROGRAM
W SZKOLE ŚREDNIEJ.

Ministerstwo oświaty, jak już pokrótce donieśliśmy, wydało nowe rozporządzenia, zawierające program nauki w pierwszych klasach gimnazjów nowego typu. Wedle programu dwie godziny tygodniowo będą poświęcone przedmiotom praktycznym. Na naukę języków obcych przeznaczono 6 godzin tygodniowo. Nauka łaciny będzie zasadniczo obowiązkowa. Nowy program wprowadza obowiązkowe dwie godziny dwa razy tygodniowo, poświęcone grom i zabawom — popołudniu.

Do klas pierwszych będą przyjmowani, uczniowie dawnych klas 2-ich, którzy otrzymali promocje. Następnie ci, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Dla uczniów ze szkół o niepełnych prawach państw. będą zorganizowane egzaminy wstępne z języka polskiego, przyrody i matematyki wraz z geometrją. Granice wieku wstępujących do nowej klasy 1-ej są określone na 12 do 16 lat.

Dla zapewnienia rozwoju szkolnictwa początkowego w kraju, pomieszczenia szkolne, opróżnione wskutek zwinięcia drugiej klasy gimnazjalnej, będą przeznaczane dla szkół powszechnych (?).

Gimnazja prywatne będą miały podobno prawo na miejsce zwiniętych klas 1-szych tworzyć odpowiednie oddziały szkół powszechnych.

Dopuszczalne ma być również tworzenie równoległych klas 1-szych wrazie większego napływu uczniów.

Młodzież wiejska ma korzystać z pierwszeństwa przy otrzymywaniu miejsc w internatach gimnazjów i seminarjów państwowych.

Skazanie 3 dyrektorów
na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji kopalni Helena z delegatami robotników w sprawie wypłaty zaległości robotnikom i zlikwidowania temsamem trwającego strajku. Okazuje się, że zaległości w płacach robotnikom wynoszą około 150 tysięcy złotych. Delegaci robotników szli na dalekie ustępstwa, godząc się na wypłacenie im do soboty zaliczek na święta. Konferencja pomimo to nie dała rezultatów.

Mniejwięcej w tym czasie w starostwie odbywała się sprawa w trybie administracyjno-karnym przeciwko dyrektorom kopalni Helena.

W wyniku tej rozprawy zostali skazani w drodze administracyjno-karnej przez starostwo w Będzinie **właściciele kopalń Helena na 3 miesiące aresztu bezwzględnego każdy za złośliwe i rozmyślne niewypłacanie należności robotnikom kopalni Helena.** Właścicielami tej kopalni są Łaznowski, Hamburger i Szpiro. Wyrok skazujący wywołał sensację w sferach przemysłowych i kupieckich.

Zaleganie z wypłatami robotnikom kopalni Helena jest istotnie niczem nieuzasadnione, bowiem kopalnia ta sprzedaje węgiel na rynek krajowy i sprzedaje za gotówkę. Postępowanie dyrekcji kopalni Helena prowadziło do nieustannego wrzenia wśród robotników, zatargów, stwarzając wśród wielu rodzin ogromną nędzę. Skazanie trzech dyrektorów na bezwzględny areszt spowoduje prawdopodobnie zmianę stosunków panujących na tej kopalni. Zaznaczyć trzeba, że robotnicy, rozgoryczeni maltretowaniem ich przez zarząd kopalni domagają się wprowadzenia przymusowego zarządu.

Kichnięcie...
ZDRADZIŁO GO.

Przed miesiącem w Czeladzi miała miejsce b. śmiała kradzież, której usiłował dokonać 19-letni Władysław Wójcik z Dąbrowy (Konopnickiej). Wójcik wszedł do sklepu rzeźniczego p. R. Nieszporka, a korzystając z nieobecności właściciela nagle powziął plan kradzieży. Na klęczkach podpełzł za bufet i otworzywszy kasę począł napełniać pieniędzmi kieszenie. O bezczelności złodziejaszka świadczy fakt, że w tym czasie w przyległem mieszkaniu znajdowało się kilka osób. W chwili, gdy Wójcik miał opuszczać sklep z łupem, kichnął głośno i to go zdradziło. Został on schwytany i oddany w ręce policji.

Wczoraj sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z SALI SĄDOWEJ.
SKAZANIE MŁODOCIANEGO KOMUNISTY.

Podczas proklamowanego ostatnio w drugiej połowie stycznia rb. przez komunistów tygodnia „3 L", komunistycznej partji Polski. kom. zw. młodzieży „Mopru" i „Samoobrony", partje te wykazały duże ożywienie. W całem Zagłębiu rozrzucono masę ulotek komunistycznych i wszczęto agitację w ośrodkach, zamieszkałych przez robotników, na terenach fabrycznych i kopalniach. Komunistom udało się w kilku miejscowościach Zagłębia zorganizować masówki, które zdążyła na czas rozproszyć policja, aresztując kilkanaście osób, co nie przeszkodziło, że w jakiś czas potem komuniści zorganizowali pochód, któremu przewodził młodociany, bo zaledwie 18 lat liczący Aleksander Duda, ślusarz z zawodu, mieszkaniec Strzemieszyc (Pilecka 20). Komuniści poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki i nawoływać do rozruchów i strajku. Przybyła na miejsce policja przystąpiła natychmiast do rozproszenia demonstrantów, aresztując przedewszystkiem prowodyrów z Dudą na czele. Młodociany wyznawca Lenina, Aleksander Duda, stanął onegdaj przed sądem. który po przesłuchaniu świadków, skazał go na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 4.

PROGRAM RADJOWY
PIĄTEK 14 KWIETNIA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.30 Chwilka morska i kolonjalna — 15.35 Odczyt — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 16.05 Intermezzo muzyczne — 17.00 „Siedem słów Chrystusa na krzyżu" — suita pasyjna G. Terrabugio, oraz wyjątki z oratorjum Haendla „Mesjasz" — 17.30 Muzyka religijna — 18.00 Koncert — 19.00 Zofja Kossak-Szczucka: „Ziemia Święta — Lithostrotos" — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty sportowe — 19.30 Feljeton p. t.: „Obrzędy wielkopiątkowe" — wygł. p. Witold Bunikiewicz — 20.00 Słuchowisko p. t.: „Parsiwal" p-g Wagnera — 21.30 Wiadomości sportowe — 21.40 Koncert religijny w wyk. Chóru Kościoła św. Krzyża pod dyr. Jana Maklakiewicza — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. N. w Będzinie: Pogląd Pana, jakoby pismo nasze obdarzało sympatją tylko Stow. właścicieli nieruchomości a nie doceniało działalności Związku właścicieli domów i placów, jest całkowicie błędny i na niczem nie oparty. Kwestja połączenia obu organizacyj może obchodzić tylko właścicieli domów i placów i jeżeli bezpośrednio zainteresowani nie uważają za potrzebne coś w tej sprawie zrobić, to nie wiadomo dlaczego pismo ma prowadzić specjalną akcję w tym kierunku.

P. Edward Pawlikowski, autor artykułu pt. „Los absolwentów", proszony jest o podanie swego adresu do redakcji „Kurjera Zachodniego".

MIGAWKI

NIEPOTRZEBNE RĘCE.

W ocenie kryzysowej sytuacji, przyczyn bezrobocia słyszy się powiedzenie:

— Zawiele rąk do pracy!

Oczywiście, jest to przenośnia. W umyśle naszym powstaje jednak z tego powodu obraz zbytecznych rąk. Niepotrzebne ręce. Oczywiście nonsens, bo ręce są nam niezbędne. Bez rąk trudno wyobrazić sobie wędrówkę przez życie. Żyje jeden taki fenomen, arystokrata, literat, sportowiec i świetnie daje sobie radę bez pomocy rąk, których od urodzenia niema. Ale to fenomen. Normalnie, przeciętny człowiek, a w Polsce jest takich 90 procent, widzi w rękach podstawę egzystencji, możnaby powiedzieć — warsztat pracy. Stąd wynika powiedzenie: „utrzymuje się z pracy swych rąk".

Żydzi, rozmawiający przeważnie.. rękami, czuliby się „niewymownie" nieszczęśliwi, gdyby pozbawić ich tego uzupełnienia argumentującej wymowy. Jednem słowem ręce są potrzebne, czasami nawet słyszy się powiedzenie, że przydałaby się jeszcze jedna para rąk, aby podołać jakiemuś zadaniu.

Są jednak chwile takie, kiedy ręce okazują się niepotrzebne. Poprostu niewiadomo co z nimi zrobić. W sytuacji takiej znajduje się przeważnie każdy wchodzący na salę balową, restauracyjną, dancingową. Warto zwrócić uwagę na to zjawisko, na męczące usiłowanie człowieka wchodzącego na salę, chcącego wykazać, że ręce są mu potrzebne.

Przedewszystkiem nieszczęśliwi są mężczyźni. Kobiety mają ręce zajęte torebkami, kwiatami, fragmentami sukienek.

Mężczyźni są natomiast bezradnie nieszczęśliwi.

Idzie taki pan starszy lub młodszy, ręce zwisają mu bezwładnie, a jego rozpacz ogarnia co z nimi zrobić. Do kieszeni włożyć? — nie wypada, nieładnie. Idzie, z przygnębionym wyrazem twarzy i zdaje mu się, że ręce jego to ośrodek zainteresowania całej publiczności zebranej na sali. Co on dałby wówczas, aby tym swoim rączętom dać jakieś zajęcie! Chociażby drobne, najdrobniejsze! Ręce w tej chwili są mu zbyteczne, niepotrzebne, przeszkadzają, męczą.

W szczęśliwej sytuacji są ci panowie, którzy noszą okulary, binokle. Taki pan ma zajęcie dla swych rąk i czy potrzeba, czy nie, przeciera szkła chusteczką. Tę samą rolę może spełniać monokl na sznureczku. Co mają czynić jednak ci, którzy szkieł nie noszą? Zaobserwować można w takich wypadkach naiwną pomysłowość męską.

Jeden — szuka czegoś gwałtownie w kieszeni, chociaż „zawartość" pustych kieszeni zna bardzo dobrze. Drugi, przez cały czas długiej wędrówki (och, jak bardzo długiej czasem) przez salę zapina marynarkę. Gdy już zapiął, rozmyśla się i poczyna rozpinać. Inny manipuluje coś chusteczką koło nosa, chociaż mógł to uczynić przed wejściem na salę. Pewien wytworniś wchodząc na salę splatał i rozplatał ręce, pstrykał paznokciami o paznokieć, wynajdując w ten sposób zajęcie dla rąk. Bardzo dobrym sposobem jest chowanie znaczka z garderoby do kieszeni. Zanim się zorjentuje, w jakiej kieszeni ulokować upłynie ten czas, który pozwoli mu dobrnąć do stolika.

Oto kilka przykładów pomysłowości człowieka w sytuacji, w której dochodzi do rozpaczliwego wniosku, że ręce są mu niepotrzebne.

TIK.

WIOSNA IDZIE.

Skończyły się już szare, chmurne, ponure dni zimy! Coraz częściej rozjaśniają świat radosne, złote promienie słońca. Idzie ku nam wiew szybko zbliżającej się wiosny.

A wraz z jej nadejściem następuje okres wzmożonego ruchu w handlu i przemyśle. Mimo biedy w jaką kryzys pogrążył większość społeczeństwa, wiosna każdego niemal zmusza, by kupił coś niecoś.

Ale klijent czwartego roku kryzysu gospodarczego jest ostrożnym, wybrednym i trudnym do zdobycia. Niema już wśród nas lekkomyślnych nabywców kupujących za drogie pieniądze byle co, byle jak i byle gdzie.

A że przytem towaru jest na rynku wbród, klijent wiosennego sezonu 1933 roku ma w czem wybierać; nie każdy sklep ujrzy go w swych podwojach, nie po każdy towar sięgnie jego dłoń.

Względy tego klijenta w okresie sezonowych, wiosennych zakupów zdobędą tylko najbardziej ruchliwi, umiejący najlepiej sprzedawać kupcy i przemysłowcy. Przedewszystkiem zaś ci, którzy znają i rozumieją wielką siłę reklamową ogłoszenia pomieszczanego w dziennikach i czasopismach, którzy potrafią umiejętnie posługiwać się temi ogłoszeniami.

Odkąd handel i przemysł zeszły na drogi nowoczesnego rozwoju — ogłoszenie prasowe stało się klasycznym, niezawodnym, najpewniejszym i najtańszym środkiem reklamowym. Umiejętna reklama to nieodzowny warunek powodzenia w handlu i przemyśle.

Muszą o tem pamiętać kupcy i przemysłowcy w jasną i słoneczną, ale gospodarczo ciężką czwartą wiosnę kryzysu światowego.

Właśnie teraz trzeba się klijentowi, bardziej i silniej, niż kiedykolwiek, przypominać, trzeba go witać i zapraszać do siebie, trzeba mu mówić o swym towarze. Mówić zaś najlepiej z łamów ogłoszeniowych dzienników i czasopism, które stale czytuje. Głos kupca i przemysłowca z łamów tych płynący to najlepsza zachęta do kupna.

KĄCIK DLA PAŃ!



Modny komplet podróżny.

NOWE WYKOPALISKA

na cmentarzysku historycznem w Strzemieszycach.

Cmentarzysko historyczne, odkryte przy czerpaniu piasku na odkrywce Tow. francusko-polskiego w Strzemieszycach, w dalszym ciągu stanowi teren zainteresowań naukowych.

W roku ubiegłym znaleziono na cmentarzysku 2 groby kamienne, oraz kilkadziesiąt grobów zwykłych, jak również kilka naczyń glinianych, liczne ozdoby i t. p. przedmioty.

Podług opinji fachowców, cmentarzysko pochodzi z 9 do 11 wieku i z pewnych względów może mieć poważne znaczenie naukowe, zwłaszcza, gdy chodzi o historję zamierzchłych czasów i życia słowian.

W okresie zimy dalsze poszukiwania na odkrywce przerwano, a kiedy niedawno ponownie je wznowiono, znów natrafiono na liczne wykopaliska.

Dotychczas znaleziono jeden grób kamienny, czyli trzeci z rzędu, oraz około 30 grobów zwykłych, a tu i ówdzie w piasku różne przedmioty. W niektórych miejscach natrafiono na resztki węgla drzewnego i kawałki urn, nasuwa się przeto pytanie, czy nie są to naczynia, w których grzebano szczątki spalonych zwłok, a więc ta część cmentarzyska byłaby z innego okresu czasu.

Z uwagi na to, iż poprzednie wykopaliska, a zwłaszcza dwa groby kamienne, zostały uszkodzone przez nieświadomość, a głównie przez poszukiwaczy skarbów, co utrudniało badanie naukowe, obecnie odnalezionych grobów postanowiono nie otwierać do czasu przyjazdu delegata Akademji Umiejętności, pod którego kierunkiem i naukowem przeprowadzone zostaną dalsze poszukiwania i badanie historycznego cmentarzyska.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przy poszukiwaniach tych mogą być znalezione cenne dla nauki wykopaliska, o ile zostanie szczegółowo zbadany cały teren, stanowiący t. zw. punkt historyczny.

Kto nie płaci na Fundusz Pracy

Od opłat na rzecz Funduszu Pracy, jak wyjaśniają sfery kompetentne, zwolnieni są robotnicy, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji przemysłowej.

W ten sposób inwalidzi, zatrudnieni w zakładach przemysłowo - handlowych nie są obowiązani do ponoszenia opłat na rzecz Funduszu Pracy od swych zarobków. Również gratyfikacje, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe (o ile nie powtarzają się stale), zapomogi, zaliczki, pożyczki itp., wolne są od opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Pracodawcy rolni uiszczają 1% tylko od zarobków pracowników umysłowych.

Opłaty na Fundusz Pracy winny być pobierane tylko od tych wynagrodzeń, których tytuł powstaje po 1 kwietnia br. W ten sposób opłaty nie powinny być potrącone od zaległych wynagrodzeń, choćby one były wypłacone po dniu 1 kwietnia.

Potrącone kwoty należy wpłacić do Kasy chorych do końca miesiąca następującego po wypłacie. Jeśli zatem wypłata nastąpiła np. w dniu 10 kwietnia, termin wpłaty do Kasy chorych upływa z końcem maja.

Za zatrzymanie przez pracodawcę należnych sum na rzecz Funduszu Pracy przewidywana jest kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 złotych.

Groźny pożar w Rogoźniku

Spłonęło 10 zagród włościańskich.

W ub. środę o godzinie 7.30 wieczorem wybuchł pożar we wsi Rogoźnik, gminy Bobrowniki, który omal nie strawił całej wsi.

Ogień powstał od iskry z komina, która padła na kryty słomą dach zagrody Jana Smyczka. Skutkiem wiatru ogień przeniósł się szybko na sąsiednie zagrody i w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu spłonęło 10 zagród. Dzięki wytężonej akcji ratunkowej, prowadzonej przez 15 ochotniczych straży pożarnych zdołano opanować groźny żywioł i nie dopuścić do dalszego rozprzestrzenienia się ognia.

Spłonęły zagrody następujących włościan: Jana Smyczka, Marcina Szklewicza, Stanisława Skrzypca, Wawrzyńca Grabowskiego, Marji Bloch, Jakóba Skrzypca, Walentego Skrzypkowskiego, Pawła Skrzypca, Jana Ligęzy i Barbary Mikulińskiej.

Straty wynoszą ponad 25.000 złotych.

Tego samego dnia powstał pożar, wskutek wadliwej budowy komina, w zabudowaniach Władysława Łękowicza we wsi Psary. Ogień strawił dach nad domem mieszkalnym i drewnianą szopę. Straty wynoszą około 1.000 złotych.



SŁAWNE PORTRETY KOBIET.
George Romney (1734—1802): Portret Lady Davenport.

Z ruchu wydawniczego.

NAKŁADEM „MYŚLI NARODOWEJ" (Warszawa, Jerozolimska 17-5) ukazała się rozprawa Tadeusza Bieleckiego p.t. „Zatarg polsko-żydowski w r. 1815", Warszawa, „Myśl Narodowa, 1933, str. 24, cena 60 gr. Jest to praca źródłowa, tycząca się stosunku młodzieży wileńskiej, zorganizowanej w ruchu filareckim, do kwestji żydowskiej w Polsce już przed 120 laty. Przejrzystość myśli, styl barwny język, układ i forma czynią z tej estetycznej książeczki ciekawą i zajmującą lekturę. Do nabycia w księgarniach i w administracji „Myśli Narodowej" (Warszawa, Jerozolimska 17-5).

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: Ksiądz Kanonik T. Jankowski zamiast życzeń świątecznych składa na święcone dla najbiedniejszych zł. 25 (dwadzieścia pięć).

NA TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU: Ksiądz Hendrychowski zamiast życzeń świątecznych składa dla najbiedniejszych na święcone zł. 20 (dwadzieścia).

NA „ŚWIĘCONE" DLA NAJUBOŻSZYCH (NA APEL KS. KAN. RACZYŃSKIEGO): Dyrektor Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego Ignacy Bereszko, zamiast powinszowań świątecznych zł. 100 (sto).

Kącik humorystyczny

DZIWNE DZIECKO.

— Co się stało Jasiowi, Marjo, czemu siedzi w kącie taki blady i smutny?

— Doprawdy nie wiem, proszę pani. Półgodziny temu zajadał wesoło śliwki i popijał je piwem.

PODEJRZANE PYTANIE.

— Ileż ty masz książek! Ale dlaczego nie nabyłeś szafy?

— A któż mi pożyczy szafę?

ODTRUTKA.

— Powiedz mi, czy istnieje jakaś odtrutka na miłość z pierwszego spojrzenia.

— Drugie spojrzenie! — odpowiada doświadczona przyjaciółka.

PRZED SĄDEM.

— Nazwał pan świadka łobuzem. Czy ma pan jeszcze coś do zakomunikowania?

— Owszem, bardzo dużo, ale kosztowałoby mnie to zbyt drogo.

Kronika Olkuska.

Myśliwi z Olkuskiego

O SWOICH SPRAWACH.

Z uwagi na rozpanoszenie się kłusownictwa i wnykarstwa, oraz niedostateczny wymiar kar za kłusownictwo przez organa państwowe, co powodnje znaczny nabytek zwierzostanu, Towarzystwo prawidłowego myślistwa w powiecie Olkuskim w ostatnich dniach odbyło kilka zebrań dyskusyjnych, w celu usunięcia zła i przystąpienia do planowej gospodarki łowieckiej. Zebrania takie odbyły się w Wolbromiu i Pilicy w obecności delegata powiatowego p. St. Chodorowskiego i referenta łowieckiego starostwa olkuskiego, p. St. Podsiadło pod przewodnictwem w Wolbromiu — p. d-ra Szczechury i w Pilicy — p. Faryaszewskiego.

Po dyskusji na temat racjonalnej gospodarki łowieckiej, uchwalono w tym względzie odpowiednią rezolucję, wyrażającą jednocześnie uznanie polskiemu związkowi stowarzyszeń łowieckich za pracę nad stwarzaniem celowych warunków dla spraw łowieckich. Na delegatów do opracowania budżetu i regulaminu, powołano z Wolbromia: pp. A. Gulę, J. Wilamowskiego i K. Garbulińskiego; z Pilicy: pp. E. Kwapisza, Antonowicza, Tymienieckiego, Pilarskiego, Kmlkę i Jana Kotnisa. Przed kilku dniami walne zebranie Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa, odbyło się w Olkuszu pod przewodnictwem p. inż. Laskowskiego, leśniczego lasów państwowych z Olkusza, z udziałem delegatów z powiatu. Zebrani szczegółowo omówili sprawy łowieckie, jak ochronę zwierzyny łownej, racjonalny jej odstrzał, walkę z kłusownictwem, oraz opracowali plan działalności na rok bież. Do zarządu powiatowego zrzeszenia myśliwych wybrano: pp. dyrektora St. Jabłońskiego z Klucz, Wacł. Chodorowskiego, Stan. Chodorowskiego, J. Kardaszewskiego, M. Kurzeję i referenta łowieckiego starostwa, Podsiadłę; na zastępców: pp. Rom. Domagalskiego z Klucz i St. Kotowicza. Komisja rewizyjna: pp. Jerzy Sumiński (przewodniczący), Józef Stalmach i adwokat J. Kański. Podział funkcji w zarządzie nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

× PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE OLKUSKIM. Z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych porządek nabożeństw w kościele parafjalnym w Olkuszu ustalono: dzisiaj tj. w Wielki Piątek o godz. 8 rano Liturgja, o godz. 5 popoł. Gorzkie Żale z kazaniem. Jutro (w Wielką Sobotę) o godz. 7 rano poświęcenie ognia i paschału, o godz. 10 wieczorem Rezurekcja. W Wielką Niedzielę i poniedziałek Wielkanocny msze św. i sumy jak zwykle.

× UROCZYSTOŚCI 3-MAJOWE. Onegdaj wieczorem w sali Sejmiku olkuskiego odbyło się posiedzenie komitetu obchodu uroczystości 3 Maja w Olkuszu. Na zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński, asesorowali pp. dr. Łapiński i inspektor szkolny Niżyński, sekretarzował mgr. Marusiński. Po zagajeniu zebrania przez p. starostę omówiono projekt uroczystości, który ustalono jak następuje: 2 maja wieczorem przed szkołą powszechną nr. 1 popularna pogadanka z przezroczami dla dziatwy szkolnej, którą wygłosi prof. Wiatrowski, poczem uformuje się pochód dzieci szkolnych przez ulice miasta z lampjonami. 3 maja o godz. 7 rano hejnał z wieży ciśnień (w rynku), o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem zbiórka dziatwy i wszystkich organizacyj na rynku, śpiewy chóru „Hejnału", przemówienie studenta U. J. w Krakowie p. Łapińskiego z balkonu starostwa i defilada przy ul. Mickiewicza. Popołudniu w parku pod Czarną Górą zabawa ludowa, wieczorem przedstawienie w sali kina „Orzeł". Zostanie odegrana sztuka Grzymały-Siedleckiego pt. „Popas króla Jegomości" pod reżyserją p. O. Kurzejowej. Balet układu p. Dykowej. Przedstawienie organizuje ognisko nauczycielskie w Olkuszu.

× KOŁO AMATORÓW-FOTOGRAFÓW. Przy Towarzystwie krajoznawczem w Olkuszu tworzy się Koło amatorów-fotografów, które będzie miało na celu wzbudzenie zamiłowania do fotografji i krajoznawstwa. W tym celu przewidziane są praktyczne kursa dla amatorów bezpłatne. Zapisy przyjmuje sekretarz T-wa krajoznawczego prof. Wiatrowski.

× SKŁAD ZARZĄDU STRAŻY W ZIMNODOLE (gm. Rabsztyn) ukonstytuował się jak następuje: pp. Tad. Uramowski (sekretarz gminy) — prezes, Jan Mączka — wiceprezes, Aleksandra Jastrzębska (nauczycielka) — sekretarz, Fr. Wcisło — skarbnik, St. Kaczmarczyk — naczelnik, Tom. Bigaj — zastępca, St. Kula — gospodarz. Komisja rewizyjna: pp. Tom. Mączka, Józef Krawczyk i Jan Krawczyk.

× POŻAR W SIEMIERZYCACH I „WDZIĘCZNI" SIEMIERZYCANIE. W nocy na 13 bm. wybuchł pożar w Siemierzycach, gm. Kroczyce, w zabudowaniach Stanisława Korpysia. Pastwą ognia padły zabudowania tj. dom, stodoła i chlew Korpysia, oraz stodoła jego sąsiada, Józefa Kota. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W akcji ratowniczej brała udział straż z Kroczyc, która po zlokalizowaniu ognia była zmuszona rekwizyty pożarnicze odstawić do siebie własnemi rękami wskutek złej woli mieszkańców Siemierzyc, ukrywających konie. To się nazywa wdzięczność za spieszenie z pomocą w nieszczęściu.

× SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA. Onegdaj sąd grodzki w Olkuszu skazał na pół roku więzienia Michalinę Kopciównę z Witeradowa za kradzież 2 obrączek na szkodę urzędniczki starostwa olkuskiego p. Czechowskiej.



Właściciele gospodarstw mleczarskich w Rochester w stanie N. Jork, nie mogąc osiągnąć za mleko z powodu niskich cen nawet swych kosztów produkcji, demonstracyjnie pozbyli się przeznaczonych na sprzedaż zapasów, wylewają mleko do potoku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BANK AKCEPTACYJNY.

JEGO ORGANIZACJA I PODSTAWY FINANSOWE.

W nr. 25 „Dziennika Ustaw" ukazała się ustawa o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznająca dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Ustawa ta upoważnia ministra skarbu do założenia instytucji kredytowej p. n. Bank Akceptacyjny, której zadaniem będzie udzielanie kredytu akceptacyjnego. Bank Akceptacyjny będzie spółką akcyjną. Pomoc skarbu państwa sięgać ma 75 milj. zł., przyczem skarb państwa obejmuje porękę za 30% ogólnej sumy zobowiązań Banku Akceptacyjnego, ustalonych w bilansie likwidacyjnym.

W ten sposób ogólna suma zobowiązań Banku może osiągnąć sumę nie większą, niż 250 milj. zł. Obecnie komisja specjalna Min. skarbu opracowuje statut Banku Akceptacyjnego. W charakterze udziałowców Banku przystąpić mogą przy jego organizacji wszystkie zainteresowane instytucje, a więc banki, spółdzielnie kredytowe, komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe itd. Instytucje te zawierać będą za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego układy z dłużnikami, mające na celu rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania wierzytelności rolniczych. Statut Banku Akceptacyjnego ma być ogłoszony w niedługim czasie, a równocześnie powołany będzie komitet organizacyjny Banku.

Kronika gospodarcza.

PIERWSZA DEKADA KWIETNIA W BANKU POLSKIM przyniosła wzrost zapasu złota o 58 tys. zł., do sumy 490.7 milj. zł. Pieniędzy zaś zagranicznych i dewiz — o 2 milj. zł., do sumy 98.8 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów w Banku Polskim obniżyła się o 1,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się zaledwie o 1 milj. zł., do 596,3 milj. zł. Pożyczki zaś zabezpieczone zastawami — 0,5 milj. zł., do sumy 103,5 milj. zł. Pozycja inne aktywa wzrosła o 10.6 milj. złotych i wynosi 139,3 milj. zł. Pozostałe pozycje po stronie czynnej bilansu bądź pozostały na poziomie poprzedniej dekady, bądź wykazują zmiany b. nieznaczne. Pozycja inna pasywa wzrosła o 2,2 milj. złotych, do sumy 258,6 milj. zł. Zwiększyły się również o 9,7 milj. zł. natychmiast płatne zobowiązania, osiągając 148,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej wymienionych zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszy łsię o 0,8 milj. złotych i wynosi obecnie 1018.0 milj. zł. Pokrycie złotem wobec wzrostu sumy natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 46,40 do 46.02% i przekracza normę statutową o 16,02%.

ETATYZM DRUKARSKI. Jak donosi „I.K.C.", kancelarje adwokackie w całym kraju, m. in. w Krakowie i we Lwowie otrzymały ostatnio z państw. drukarni w Łodzi grube pakiety, nadane jako posyłki polecone, zawierające wzory rozmaitych druków procesowych i egzekucyjnych z cennikami i ofertami. Na kopertach wydrukowana jest uwaga: „Sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej". Zapytać się godzi, czy jest rzeczą właściwą, ażeby zakład państwowy, nie opłacający podatku posługiwał się podobną metodą pozyskiwania odbiorców i konkurowania z drukarniami prywatnemi i czy takie przesyłki reklamowe należą istotnie do spraw urzędowych korzystających z uwolnienia od opłaty pocztowej. Drukarnie prywatne musiałyby opłacać tytułem porta za przesyłki tej wagi conajmniej po 75 groszy od sztuki.

REDUKCJA PRETENSYJ SKARBOWYCH. Ministerstwo skarbu okólnikiem z 23 marca 1933 r. zarządziło, że w razie zawarcia przez płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, Izby Skarbowe są upoważnione do wyrażania zgody na odpisanie zaległości podatkowych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje. Zgoda ta jednak może być wyrażona tylko po wniesieniu przez zainteresowanych płatników podań, popartych przychylną opinją właściwej Izby przemysłowo - handlowej, oraz z zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości podatkowych nastąpi dopiero po całkowitem wypłaceniu kwoty, (w czasokresie oznaczonym w układzie), do uiszczenia której płatnik się zobowiązał.

WYSTAWA BEZPIECZEŃSTWA PRZY PRACY. W ostatnich dniach otwarta została w Paryżu wystawa bezpieczeństwa przy pracy, obejmująca około 200 eksponatów. Ciekawe te eksponaty obejmują urządzenia ochronne, przyrządy zabezpieczające przed wypadkami przy pracy itd. Ponadto wystawa obejmuje szereg tablic statystycznych, dotyczących wypadków przy pracy i ilustrujących wyniki stosowania urządzeń zabezpieczających. Specjalny dział dotyczy zabezpieczenia od wypadków przy pracy w kopalniach węgla i przemyśle metalurgicznym. Z okazji wystawy odbędzie się szereg zjazdowi odczytów w sprawie wypadków przy pracy.

PRZED URUCHOMIENIEM BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Sąd handlowy zatwierdził we środę układ zawarty z wierzycielami Banku Handlowego Łodzi. O szczegółach układu, oraz warunkach porozumienia donosiliśmy już obszernie w swoim czasie. Obecnie jest już kwestja najbliższych dni podniesienia upadłości. Bank Handlowy rozpocząłby swoje normalne czynności najprawdopodobniej w początkach maja.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 13 kwietnia.

Dewizy: Belgja 124.00. Gdańsk 174.10. Holandja 360.10. Londyn 30.37—30.39. Nowy Jork 8.89. Paryż 35.10. Praga 26.54. Szwajcarja 172.32. Włochy 45.68.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.8825. Rubel złoty 4.73—4.72 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.8244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.5. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00—209.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.80; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.38—54.75—54.63 (w proc.); 4 porc. poż. inwestycyjna 102.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.00; 6 proc. poż. dolarowa 56.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 43.25.

Akcje: Bank Polski 74.50; Lilpop 11.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.50—39.50. Pszenica jednolita 742 g-l 37.50—38.50. Pszenica zbierana 731 g-l 36.50—37.50. Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50. Owies zbierany 438 g-l 14.75—15.25. Jęczmień na kaszę 15.50—16.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.00—17.00. Gryka 19.00—20.00. Proso 19.00—20.00. Groch polny z workiem 22.00—25.00. Groch Victoria z workiem 27.00—31.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00. Otręby pszenne szałe 10.50—11.50. Otręby pszenne średnie 9.50—10.50. Otręby żytnie 9.00—10.00.

Kronika Zawiercia.

Rewizje w Zawierciu.

W ostanich czasach kilkakrotnie zostały nalepione, w różnych punktach miasta ulotki „Rozwoju", nawołujące do kupowania w sklepach polskich. Wśród nich znalazły się również ulotki podobnej treści podpisane przez Obóz Wielkiej Polski. Głównie w związku z tymi ostatnimi miejscowe władze administracyjne zarządziły dochodzenie.

W dniu 12 bm. byli przesłuchiwani przez p. starostę Konopackiego p. inż. Edward Stephan i mgr. Leon Mirecki. W tym samym dniu popołudniu o godz. 17 policja przeprowadziła cały szereg rewizyj w mieszkaniach prywatnych i tak u pp. L. Mireckiego, Misty Zygmunta, studenta W. S. H., Dudy Stanisława, Raczyńskiego Maksymiljana, Świderskiego Teofila. Nic obciążającego w czasie rewizji nie znaleziono. Rewizje przeprowadzano niezwykle skrupulatnie, dokonując przedewszystkiem rewizyj osobistych, a następnie papierów, ubrań, szuflad i łóżek.

W dniu 13 bm. pojawiły się ponownie ulotki nawołujące do kupowania w sklepach polskich w okresie zakupów przedświątecznych.

× UMOWA ZBIOROWA W FIRMIE KRAWCZYK. W fabryce Krawczyk w Zawierciu zapowiedziana była od 1 bm. obniżka płac o 8%. W ub. wtorek odbyła się w obecności inspektora pracy inż. Pawłowskiego konferencja z delegatami „Pracy Polskiej". Rezultatem konferencji było podpisanie umowy, mocą której obniżki płac stosowane będą od 1 maja rb., przyczem wynosić będą przy zarobkach 50 groszy za godzinę 1%, przy zarobkach wyższych 2%. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko zarządu fabryki Krawczyk, zajęte w toku prowadzonych pertraktacyj.

× ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. W wielką sobotę w godzinach południowych odbędzie się w sali szkoły szklarskiej i w Domu ludowym rozdawnictwo święconego dla najbiedniejszych dzieci. Rozdziałem kuponów na święcone zajmują się opiekunowie społeczni. Ogółem rozdane będzie 1350 porcyj. Święcone składać się będzie z dwukilogramowego bochenka chleba, 1/2 kg. bułki pszennej, kilograma cukru i 1/2 kg. kiełbasy.

× ZATRZYMANI. Policja miejscowa zatrzymała Bronisława Biedronia i Czesława Krzykawskiego (Szkolna 21), podejrzanych o kradzież szkła w fabryce szkła, dawniej Reich i S-ka w Zawierciu.

Z CAŁEJ POLSKI

ŻYDZI ZDOBYWAJĄ POŁUDNIOWĄ WIELKOPOLSKĘ.

„Kurjer Poznański" pisze: „Inwazja żydostwa powoli, lecz konsekwentnie nasiąka Wielkopolskę od wschodu, przyczem żydzi nie ograniczają się wyłącznie do obejmowania placówek handlowych i przemysłowych, lecz usiłują również zająć stanowiska w wolnych zawodach. Jedną z takich bram wypadowych na Wielkopolskę jest miasto Kępno. Żywioł żydowski, który w porównaniu z innemi miastami Wielkopolski pozostał stosunkowo w Kępnie najsilniejszy, wzrasta z dnia na dzień przez osiedlanie się nowych rodzin żydowskich, które nie poprzestają już na handlu domokrążnym, uprawianym z powodzeniem po wsiach i miasteczkach powiatu, lecz otwierają tu swoje sklepy i warsztaty. Liczba mieszkańców żydowskich w Kępnie przekroczyła już 200 osób. W roku ub. zawarto 6 małżeństw żydowskich liczba ta wciąż rośnie. W ostatnich dniach otworzono tu żydowską hurtownię spożywczo-kolonjalną i piekarnię. Również rozpoczął praktykę lekarską żyd dr. Kaufteil, który znalazł gospodarza domu, co w swej kamienicy przy Rynku wynajął mu mieszkanie".

WALNY ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO.

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Katowicach XIII walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Program uroczystości oficjalnych, związanych ze zjazdem, przewiduje w pierwszym dniu Mszę św. w kościele garnizowym, oraz wieczorem raut w salonach recepcyjnych urzędu wojewódzkiego, w drugim dniu zaś uroczystą Mszę św. w katedrze, celebrowaną przez ks. biskupa Adamskiego, następnie przegląd i defiladę drużyn harcerskich.

P. IRZYKOWSKI W STANIE „SPOCZYNKU".

Marszałek Sejmu postanowieniem z dnia 6 kwietnia przeniósł redaktora sprawozdań parlamentarnych, p. Karola Irzykowskiego w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia z powodu przekroczenia 60 roku życia i uzyskania prawa do zaopatrzenia emerytalnego. P. Irzykowski ma za sobą 25 lat służby państwowej. W Sejmie pracował od chwili jego powstania, zorganizował redakcję sprawozdań stenograficznych, djarjusz sejmowy i był długoletnim jego kierownikiem. Na terenie Sejmu p. Irzykowski cieszył się powszechnem uznaniem kolegów dziennikarzy, posłów i senatorów.

TEGOROCZNY SEZON LOTNICZY.

Tegoroczny sezon lotniczy w Polsce zapowiada się bardzo pomyślnie. Kluby lotnicze, zachęcone wielkiem powodzeniem zeszłorocznych imprez, organizują szereg zawodów, meetingów, konkursów i tp. Największą niewątpliwie imprezą będzie drugi wielki meeting międzynarodowy, organizowany w maju przez Aeroklub Warszawski; podobny meeting zorganizować zamierza Aeroklub Lwowski z okazji pięciolecia istnienia klubu. Aeroklub Krakowski organizuje Zlot Podhalański i V-ty zlot południowo-zachodniej Polski, Wilno urządza lot północno-wschodniej Polski, aerokluby poznański i gdański organizują wielkie zawody lotnicze połączone ze zlotem nad morze. We wrześniu odbędzie się V krajowy konkurs samolotów turystycznych L.O.P.P.

ŚLUSARZ ZAWINIŁ, KOWALA POWIESILI.

Z Krakowa donoszą: W wydziale powiatowym żywieckim wykryto defraudację, dokonywane przez urzędników od wielu lat. Defraudacje wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Sprawa ta przybrała obecnie zupełnie nieoczekiwane następstwa dla... płatników. Oto bowiem po wykryciu nadużyć, wydział powiatowy, wysyła do wszystkich obywateli nakazy opłat za kilka lat wstecz, choć były one swego czasu wpłacone do kasy urzędu. Kto nie zachował dotychczas (przez osiem lat!) kwitów zapłaty — ma płacić po raz drugi pod grozą egzekucji i... nowych kosztów. Nie płaci tylko ten szczęśliwiec, który okazuje sekwestratorowi pilkę pokwitowań. Urzędnik mówi wówczas: Zaszła pomyłka w wysłaniu nakazu zapłaty.

PROCES RUSZCZEWSKIEGO.

Proces Ruszczewskiego, po wznowieniu po świętach, potrwa przypuszczalnie aż do czerwca, a to z powodu ogromnej ilości świadków, jacy mają być przesłuchani i badań rzeczoznawców, jacy będą wezwani. Obecnie rzeczoznawcy wyzyskują przerwę i spędzają całe dni na badaniu dokumentów. Po wznowieniu procesu ma być podobno pierwszym świadkiem przesłuchanym b. premjer Bartel. Jeden ze świadków, zeznających w tym procesie, rzeźbiarz Liszewski z okazji przesłuchania którego mówiono o jego bajecznych honorarjach, stara się obecnie usprawiedliwić swoje honorarja. Twierdzi on, że rzeźba na gmachu poczty w Gdyni jest trzykrotnie większa od wzrostu człowieka i że kucie kamienia pochłonęło pół roku czasu. W każdym razie w stosunku do honorarjum 30.000 zł. nie jest to wytłumaczenie zbyt przekonywujące.



Z meczu Czechosłowacja — Austrja, który zakończył się zwycięstwem Czechów 2:1.

Zwierzęta roznosicielami chorób.

Powszechnie znana jest rola, którą w roznoszeniu chorób odgrywają różne stworzenia niepokaźnych rozmiarów, jak muchy, pchły, wszy i komary. Zbyt często zapominamy jednak, że groźniejszemi pod tym względem mogą być zwierzęta większe, zwłaszcza domowe, których produkty są podstawą naszego pożywienia.

Obora może być przedewszystkiem źródłem gruźlicy, na którą wcale często chorują krowy. Wprawdzie między typem gruźlicy ludzkiej i bydlęcej są różnice, przekonano się jednak, że zarazek gruźlicy bydlęcej może wywołać chorobę u człowieka. Z chorych krów może przedostać się gruźlica do mleka i masła. Przeprowadzone ostatnio w Warszawie badania stwierdziły, że 40% dostarczanego do stolicy mleka zawiera prątki gruźlicze. Mleko można przez wygotowanie pozbawić zarazków, z masła nie można ich jednak usunąć.

Drugą niebezpieczną dla człowieka chorobą, na którą zapadają zwierzęta domowe jest paratyfus. Zarazki jego dostają się do nas z mięsa. W takiem mięsie obok bakteryj paratyfusu znajdują się również jady wytwarzane przez te zarazki. Przez wygotowanie mięsa można pozbawić je bakteryj paratyfusu, pozostaną jednak nietknięte jady, które wywołują u człowieka po spożyciu takiego mięsa szereg zaburzeń.

Przed laty można się było nabawić przez spożycie podejrzanego mięsa strasznej, w większości wypadków nieuleczalnej choroby, wąglika. Dzisiaj są to wypadki, poza Rosją sowiecką, niezmiernie rzadkie.

Mięso wieprzowe może zawierać pasorzyta wywołującego chorobę zwaną włośnicą (trichinoza). Tasiemce dostają się do organizmu ludzkiego z mięsa bydła, nierogacizny, lub z mięsa ryb. Ryby morskie mogą być zakażone pasorzytem, zwanym bróżdogłowiec szeroki, który u człowieka wywołuje złośliwą anemję. Chorobą w ostatnich czasach coraz częściej występującą u nas, której źródłem jest mleko krowie, jest gorączka Banga.

Wspomnieć wreszcie należy o ciężkiem zatruciu, jakiemu ulec można po spożyciu pokarmu, do których dostał się zarazek, zwany bakterją kiełbasianą. Sam zarazek jest dla człowieka nieszkodliwy. Rozwija się bowiem w temperaturze 25 stopni C., a ciepłota ciała ludzkiego szkodzi mu. Wytwarza on, podobnie jak zarazek paratyfusu, gwałtownie działające jady, które dostawszy się raz z produktami spożywczemi do przewodu pokarmowego człowieka, wywołują obraz zatrucia, przypominającego nieco zatrucie atropiną.

Zwierzęta mogą się stać więc bezpośrednio, bądź za pośrednictwem swych produktów źródłem szeregu chorób. Dlatego też we wszystkich krajach kulturalnych istnieje odpowiednia kontrola weterynaryjna, badająca skrupulatnie dostarczane na rynki wielkich miast produkty zwierzęce. Kontrola ta przeprowadza również badania zwierząt, zwłaszcza w kierunku gruźlicy.

RZECZY CIEKAWE

NOWE MARKI POCZTOWE WATYKANU.

Państwo Watykańskie wypuszcza z początkiem kwietnia r.b. nowe znaczki pocztowe w 18 odmianach. Znaczki te wydane zostają dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

JAK SIĘ STAĆ PIĘKNĄ.

W Nowym Jorku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele 32.000 instytutów piękności. Zjazd ujawnił cały arsenał sztuk i sztuczek, do których uciekają się kobiety, aby podnieść swoją urodę. W instytucjach można nabyć sztuczne wargi, nosy, rzęsy, a nawet paznokcie. Sztuczne wargi nakłada się na prawdziwe i trzymają się one całą dobę. Para takich warg kosztuje pół dolara, a można sobie wybrać dowolny ich kształt. Sztuczne uszy zakłada się również na prawdziwe, jak futerały. Co się tyczy nosów, oświadcza jeden ze specjalistów tego rodzaju — operacyj: „Wielu kobietom podobają się nosy zlekka garbate, niektóre chcą mieć nosy zadarte. Za pomocą maleńkiej operacji zdobyć można każdy kształt". Sztuczne nosy kosztują obecnie 35 dolarów, ale jest nadzieja, że ceny spadną wkrótce.

POSZUKIWANIA ARCHEOLOGICZNE W EGIPCIE.

Prasa włoska donosi z Kairu, że kierownik ekspedycji archeologicznej Uniwersytetu kairskiego, prof. Selim Hassan złożył Ministerstwu oświaty sprawozdanie o wykopaliskach w Ghiza pod Kairem. Z relacji tej wynika, że poza odnalezieniem czwartej piramidy w pobliżu trzech oddawna znanych (piramida Kent Kaves) rozpoczęto poszukiwania miasta piramid, o którem mówi fragment papirusu, odczytanego przez archeologa Reisnera. Prof. Selim Hassan natrafił na ślady domostw, w których zamieszkiwali kapłani, przydzieleni do świątyń w piramidach i dygnitarze faraonów, czuwający nad utrzymaniem piramid. Archeologowi udało się nawet odkopać resztki jednego z domów, złożonego z 4 pokojów. Uczeni sądzą, że niski poziom pustynnej płaszczyzny dokoła piramid spowodował szybkie ich zasypanie piaskiem pustynnym i ewakuację domostw przez mieszkańców. Gdyby udało się odkopać zasypane miasta, dałoby to materjał niezbędny dla bliższego poznania okresu dziejów czwartej dynastji, dziejów stosunkowo mało znanych. O ile wiadomo, rząd egipski wyznaczy odpowiednie sumy na kontynuowanie wykopalisk.

WYSPA SZCZURZA.

Na położonej na południowy Atlantyku, a należącej do Anglji, wyspie Tristan da Cunha, rozmnożyły się ogromnie szczury, które dostały się tam z rozbitego okrętu. Na wyspę tę raz na rok przybywa z Anglji okręt z zapasami artykułów spożywczych i innych towarów dla nielicznych wyspiarzy. Wobec plagi szczurów, okręt, który przed dwoma laty zawinął do Tristan da Cunha, przywiózł tam z Anglji także pewną liczbę kotów i łasic. Niestety, środek ten zawiódł całkowicie, jak się bowiem obecnie okazało, liczba szczurów na wyspie wcale się nie zmniejszyła, wyginęły natomiast koty i łasice, pożarte przez szczury.

NOWY PETERSBURG.

Na Łotwie zbiegł z Rosji Łotysz kolonista, który był zesłany na roboty przymusowe przy budowie nowego miasta na skalistem wybrzeżu Oceanu Lodowatego. Łotysz opowiada, że do budowy nowego miasta, które ma stanąć na wzór Petersburga na dalekich krańcach północnych, spędzono tysiące robotników z całej Rosji. Robotnicy rozmieszczeni są w drewnianych barakach, gdzie odczuwają ogromnie zimno. Głód powoduje szkorbut, który setkami zabija słabszych robotników. Bolszewicy nie udzielają chorym żadnej pomocy lekarskiej.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

30

— Czy pani może na to przysiąc? — zapytał cicho.

— Nie — odparłam, zła na siebie. — Nie, na to bym. nie przysięgała. Ale na jedno przysięgnę. Na huk wystrzału ja i pan Paggi zerwaliśmy się na nogi i zwrócili w stronę tych drzwi. Była to kwestja sekundy. Otóż jestem pewna, że nie zobaczyłam nikogo.

O'Leary zamyślił się i zapytał:

— Naturalnie drzwi do Frawley'a były zamknięte?

— Nie — zaprzeczył Paggi. Otwarte.

Potwierdziłam skinieniem głowy.

— Właśnie. Dlatego wpadliśmy odrazu do pokoju.

— Nie mogłaby pani określić, z której strony padł strzał?

— Nie — odparłam. Miałam wrażenie, że.... huk wypełnił cały dom.

— Więc drzwi były otwarte? — powtórzył przeciągle O'Leary.

— Tak.

— I oprócz pana Paggi'ego nie było w bawialni nikogo.

— Nikogo odpowiedziałam z naciskiem.

— Ile czasu upłynęło między wystrzałem i odwróceniem się państwa ku tym drzwiom? Bo zanim się państwo zerwali....?

Przypomniałam sobie moment martwego zawieszenia, kiedy wymieniłam z Paggi'm trwożne spojrzenie i popatrzyłam na niego z zakłopotaniem.

— Sekunda, najwyżej dwie — odpowiedział, marszcząc czoło. Mam wrażenie, że odwróciliśmy się momentalnie. I ja również nie zobaczyłem nikogo.

— A pani?

— Ja — doprawdy — nie mogę powiedzieć. Usłyszeliśmy niespodziewanie głośny wystrzał, zerwali się z siedzeń, spojrzeli na siebie, zdrętwieli na jeden moment i odwrócili się. Drzwi były otwarte. Pokój — pusty.

— Czy ktoś nie mógł zdążyć wypaść z drzwi i ukryć się zanim się państwo odwrócili?

Potrząsnęłam głową.

— Jestem pewna, że zauważyłabym ruch. Mam silne wrażenie, że nikt nie wyszedł.

— Czy bawialnia była dobrze oświetlona?

— Zdaje mi się, że paliły się trzy latarnie. Jedna, którą ja postawiłam na stole, jedna u stóp schodów. Tu, koło kominka, było mrocznie, ale na drzwi pokoju pana Frawley'a padała smuga światła.

O'Leary popatrzył w zadumie na wskazane drzwi.

— Pańskie drzwi są pierwsze na prawo od Frawley'a, panie Barre. A pańskie na lewo, panie Killian? Drzwi pana Killiana są najbliższe. Proszę pani, czy ktoś nie mógł w nie wpaść, zanim pani...

— Jak ja mam to rozumieć? — wybuchnął Killian.

...zanim się pani odwróciła? — dokończył swobodnie O'Leary.

— Byłem sam w pokoju — rzekł Killian.

— Tego nie kwestjonuję — odparł detektyw. Pani mi jeszcze nie odpowiedziała, panno Saro.

O'Leary nie miał nigdy zwyczaju zbijania bezstronnych zeznań, toteż zdziwiła mnie jego natarczywość. Lecz nie wiedziałam wtedy, o co mu chodziło.

Potrząsnęłam znów głową. Zaczęła mnie ogarniać irytacja. Bóg widział, że nie natknęłam się na te złowieszcze drzwi, właśnie w chwili gdy za niemi dokonano mordu, naumyślnie. Przeklęłam w duszy impuls, który pchnął mnie po gorące mleko.

— W bawialni byłam tylko ja i pan Paggi — rzekłam z uporem. Nie dostrzegłam żadnego ruchu, nie usłyszałam żadnego szmeru.... Urwałam nagle, gdyż przypomniało mi się, że na moment przed strzałem usłyszałam na galerji coś jak szelest jedwabiu i odgłos cichych kroków.

— Co, panno Saro? — zapytał cicho O'Leary. Oczy mu rozbłysły, tak jakby przeczuł, że się czegoś dopyta.

Zwróciłam się do Paggi'ego.

— Ten szmer na galerji... — zawołałam. Tam ktoś był.

D. c. n.

Zarząd Spółki Akcyjnej
pod firmą
Fabryka Lin i Drutu
dawn. **A. DEICHSEL, S.A.**
w Sosnowcu,

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że 28 kwietnia 1933 r., o godz. 14-tej w siedzibie Spółki w Sosnowcu, przy ul. Niwecklej Nr. 2, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza,
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1932, zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za tenże okres, oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum.
3) Zmiana §§ 9 i 11 Statutu Spółki.
4) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć w siedzibie Zarządu na 7 dni przed terminem Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia swe akcje, względnie kwity depozytowe instytucyj kredytowych, zaaprobowanych przez Ministerstwo Skarbu. 2390

Dobra koszula męska, gotowa lub na zamówienie, to tylko z marką

„TATRA“

Najkorzystniej kupić można bezpośrednio w fabryce ul. Piłsudskiego 18. — — 2597

„SKLEP POLSKI“
W BĘDZINIE
UL. MAŁACHOWSKIEGO 7.

Poleca w wielkim wyborze: papeterję, wizytówki, karty świąteczne i wszelkie przybory szkolne. —

Ceny zniżone od 10% do 20%.

WODY KWIATOWE
ŚMIGUSÓWKI, PERFUMY
dla sklepów i perfumerji dostarcza
Fabryka Perfum „ANIDA“
SOSNOWIEC, MOŚCICKIEGO 15
(dawn. Kościelna).

W czwartek, piątek i sobotę
PROPAGANDOWA SPRZEDAŻ DETALICZNA
Każdy Klijent otrzyma flakonik modnych perfum gratis. 2696

PRÓŻNIA.

Ona: — Możesz sobie gadać, co ci się tylko żywnie podoba. Twoja gadanina jednem uchem wchodzi mi do głowy, a drugiem zaraz wychodzi.

On: — Nic dziwnego, bo niema w niej żadnych przeszkód próżnia!



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8509

WYTWORNIA WĘDLIN 2423
„ZAGŁĘBIANKA“
Sosnowiec ul. Narutowicza 19. Filje: 3-go Maja 11 i 1-go Maja 14. Nr. tel. 2-80.

Zawiadamiamy Szanowną Klijentelę, że na nadchodzące święta Wielkiej Nocy jesteśmy zaopatrzeni w wielki wybór gatunkowych szynek, oraz w dobrą świąteczną kiełbasę, jak również i w wędliny pierwszej jakości po cenach nader przystępnych.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. Klijenteli

Z poważaniem „ZAGŁĘBIANKA“ spół. z ogr. odp.

KINO „Zagłębie“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIS! Największy film religijny realizacji
CECIL B. DE. MILLE
KRÓL KRÓLÓW

W najbliższym programie pierwszy polski obraz przewyższający wartością i treścią największe obrazy wytwórni zagranicznych
„POD TWOJĄ OBRONĘ“
Role tytułowe: Samborski, Walter, Brodzisz, Marja Bogda i Tekla Trapszo.

Dźwiękowe Kino „Palace“
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

NIEODWOŁALNIE OSTATNIE DWA DNI!
14 i 15 b.m. Wielki monumentalny film p.t.
W CIENIU KRZYŻA
W rolach głównych najsławniejsi artyści świata:
FRIDERICK MARCH I ELISSA LAUDI.

NASTĘPNY PROGRAM:
„JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT“
W rolach gł.: Eugenjusz Bodo, Konrad Tom, Ina Benita i inni.

KINO „EDEN“
Sosnowiec, Deblińska 4
tel. 10-95.

Dziś Kino nieczynne!

W przygotowaniu wielki świąteczny program humoru, śmiechu i sensacji, który ukaże się na ekranie w niedzielę 16-go i poniedziałek 17-go b.m.

„Drugie ogłoszenie“.

ZARZĄD FIRMY
„M. ŁEMPICKI“, Spółka Akcyjna,
Przedsiębiorstwo Górnicze, Wiertnicze i Hydrotechniczne

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. o godzinie 18-ej w biurze Firmy w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 26 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdania Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za rok 1932. 3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za 1932 r. oraz kwitowanie Władz Spółki. 4) Wybory na rok 1933 Komisji Rewizyjnej oraz Członków Rady Nadzorczej i Zarządu wzamian ustępujących. 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu winni na 7 dni przed terminem zebrania złożyć w biurze Spółki w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 26 swe akcje lub odpowiednie zaświadczenia notarjalne, albo bankowe o zdeponowaniu akcyj. Ewentualne pełnomocnictwa mogą być tylko piśmienne, przyczem Członkowie Zarządu i Pracownicy Spółki nie mogą być pełnomocnikami.

Walne wnioski należy zgłosić Zarządowi, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26 na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia. 2081

NAJWIĘKSZY WYBÓR!
WÓD KWIATOWYCH
PERFUM
ŚMIGUSÓWEK
oraz wszelkich art. kosmetycznych
W. KRUPSKI 2446
dawniej
Sklep Fabr. „SIŁA“
Sosnowiec, Hale Rozwoju
Hurt. CENY B. NISKIE. Detal.

PERFUMY 2552
Wody kwiatowe i kolońskie, śmigusówki, mydła toaletowe w pierwszorzędnych gatunkach po cenach najniższych poleca
S. MONETA
DĄBROWA GÓRNICZA
Sobieskiego 29. Telefon 1-03.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW“
Korzystajcie z wiosny chociażby podczas wakacji wielkanocnych świąt. Pokoje z utrzymaniem lub bez, poleca Hotel Kuracyjny i Pensjonat Jamróza, — telef. 11. Przyjmuje także dzieci bez rodziców. 2391

ZAKOPANE
Święta 6 złotych dziennie — Pensjonat „Polanka“, Zamojskiego. 2574

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

POSADY i PRACE

KUCHARKI
bufetowej, kaucja 300 złotych, poszukuje — Jerzmalch, Rybnik — Śląsk, poste-restante. 2575

KUPNO i SPRZEDAŻ

MASZYNY
do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harlak. 2139

FURGON
piekarski sprzedam.— Wiadomość Sosnowiec ul. Kamienna 4. 2518

SPRZEDAM
salonik i rower używany, cena niska — M. Arct. Sielecka 4a. 2564

PLAC
60 prętów przy Sądzie Okręgowym do sprzedania. Wiadomość: — „Kurjer Zachodni“. 2593

KAJAKI
składane i dyktowe, oraz wszelki sprzęt sportowy wysyła Dom Sportu Polskiego, — Kraków, Długa 36. — Cenniki bezpłatnie.— 2576

SKLEP
do sprzedania z powodu przystąpienia do interesu przemysłowego punkt b. dobry. Wiadomość w Administracji. 2587

DROBNE OGŁOSZENIA

TYTOŃ WINNICKI
słynny z dobroci wysyłam za zaliczką, najmniej 50 paczek. Porta nie liczę. Wysyłka natychmiastowa. Zamówienia przyjmuje: Samoistny sklep tytoniowy Lwów, ul. Lwowskich Dzieci — Nr. 11. 2590

LOKALE

1 LUB 2 POKOJE
słoneczne umeblowane natychmiast do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego 1, m. 8. 2533

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Marja Lukas. 2581

RÓŻNE

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA“
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2550

„SIATKOLIN“
wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja“ pokój L. 18 Sosnowiec. 1955



NA SEZON LETNI
Wytworne Obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Poleca
I. Łuczyński
Sosnowiec,
Warszawska 10.
Telefon 10-75.

NA ŚWIĘTA!
eleganckie kapelusze damskie, bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt pończochy, chusteczki, rękawiczki, oraz duży wybór pantofli zakopiańskich poleca NAJTANIEJ — Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej „HELENA“ — Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 1966

PIEGI PLAMY, WĄGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM **„META“** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

MASZYNY
do pisania i liczenia przyjmuje do reperacji i stałej konserwacji — St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 5-71. 2325

„MOHORT“
Sosnowiec
ul. Targowa 20, tel. 9-17.
1999 Ma wyśmienite
KAWY i Herbaty.

SAM SOBIE SZKODZI KTO DO firmy — J. BRZOZOWSKIEGO
nie chodzi, zbliżają się święta najlepsza okazja do robienia wszelkiego rodzaju zakupów, wszyscy powinni skorzystać z nadarzającej się okazji.. Rowery, gramofony, maszyny do szycia, maszyny do pisania, poleca po cenach nader przystępnych. 1993

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 8-28. 2185





— Bardzo mi przykro, że przejechałem tę kaczkę. Oto 5 zł.! Czy pani jest zadowolona?

— Bardzo dziękuję panu! Ale niech pan nawróci teraz, bo tam właśnie idzie właściciel kaczki.

PKO. Warszawa 61.553
Katowice 302.712

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwania pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
[illegible]